N[illegible]EŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

R[illegible]k XI. Kraków, poniedziałek 16 kwietnia 1928 Nr. 102

NOWY DZIENNIK

Adres reda[illegible] administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu [illegible]. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Na[illegible]m Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
W[illegible]omunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
[illegible]unikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
R[illegible] redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Red[illegible]tor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible]—. gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

23. kwietnia...

Kraków, 15 kwietnia

Z ogłoszonego wczoraj listu naszego korespondenta palestyńskiego wiadomo już naszym Czytelnikom, że z dniem 23 bm. zaprzestanie Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie wypłacać zasiłki bezrobotnym, przechodząc do systemu zatrudnienia pozostałej jeszcze chwilowo ilości bezrobotnych przy pracach publicznych.

Na ten dzień — likwidacji bezrobocia — czekał od dawna już z największą tęsknotą i niecierpliwością cały świat sjonistyczny, cały prawie świat żydowski. Kryzys palestyński był dla naszego ruchu nadzwyczajnie trudnym problemem do rozwiązania. Czwarta alijah, spowodowana katastrofalnem położeniem ekonomicznem żydostwa polskiego, wyrosła nam ponad głowy, wniosła chaos w cały nasz system emigracyjno-kolonizacyjny, a wkońcu pozostawiła nam w spadku dwie równie przykre i kłopotliwe konsekwencje: reemigrację i bezrobocie. Reemigracja, pomijając już wszystko inne, wywołała okropny nastrój psychiczny w golusie, a bezrobocie postawiło nas, z naszemi stosunkowo nikłemi zasobami finansowemi, przed zagadnieniem, z którem wielkie, stare i potężne państwa nie mogą sobie dać rady. Przez przeszło dwa lata borykaliśmy się — zarówno w Palestynie, jak i wszędzie poza Palestyną — z niebezpiecznym problemem kryzysu. Byliśmy w położeniu owego dowództwa armji, otoczonej przemożnym wrogiem, dowództwa, które zdaje sobie jednak z tego sprawę, że zwyciężyć musi, bo od zwycięstwa zależy dalszy byt i dalszy rozwój sprawy, w imię której walczy.

Zwyciężyliśmy. Reemigracja ustała, bezrobocie zostanie w najbliższych dniach w całości zlikwidowane. Niebawem otworzy się możliwość dla nowej, poważnej fali imigracyjnej. Rozpoczniemy kroki przygotowawcze do piątej aliji...

Zwycięstwo nie było wcale łatwe. Finansjera żydowska stoi jeszcze ciągle — z bardzo drobnymi, prawdziwie chlubnymi wyjątkami — zdala od nas. Musieliśmy borykać się z nadzwyczajnemi trudnościami finansowemi, z któremi zresztą nie uporaliśmy się dotąd. Ażeby zwycięstwo było całkowite i zupełne, koniecznem jest stałe i pełne miesięczne pokrycie uchwalonego przez ostatni kongres budżetu palestyńskiego. Akcja na rzecz Keren Hajesod nabiera obecnie pierwszorzędnego, centralnego wprost znaczenia. Każdy sjonista, każdy sympatyk naszego ruchu, każdy Żyd, który zdaje sobie sprawę z ważności kwitnącego centrum palestyńskiego dla całości żydostwa — musi teraz spełnić swój obowiązek wobec Keren Hajesod.

Byłoby grubą niewdzięcznością, gdybyśmy zapomnieli podkreślić, że główna zasługa przezwyciężenia i opanowania kryzysu przypada Egzekutywie sjonistycznej z Weizmannem na czele. Może niektóre zarzuty krytyków Weizmanna są i słuszne — ale Weizmann działał, gdy inni krytykowali, Weizmann wędrował z kraju do kraju, podnosił na duchu, wzywał do wytrwania — zawsze pełen spokojnej siły i silnej wiary [illegible] [illegible]ódz narodu.

Jeżeli ostatni kryzys palestyński przyniósł coś dobrego — rozumie się, oprócz nauki, jak w przyszłości nie należy organizować aliji —, to nowy dowód prawdy i żywotności sjonizmu. Bo przebyliśmy czasy istotnie trudne i niebezpieczne. Każdy reemigrant był kamieniem rzuconym w sjonizm, każdy bezrobotny w Palestynie — ciężkiem oskarżeniem przeciw sjonizmowi. Przeciwnicy nasi — od Agudy aż do komunistów — odmawiali już z satysfakcją kadisz nad naszym (jakżeby oni tego pragnęli!) grobem... A jednak — sjonizm, idea sjonistyczna nie zachwiała się ani na chwilę. Serce ludu żydowskiego — mimo chwilowych niepowodzeń i klęsk sjonizmu — nie przestało żyć odrodzeniową ideą sjonizmu. Jak na burzą miotanym okręcie, kompas wskazuje zawsze ku północy, tak kompas żydostwa — w czasie najgorszego kryzysu sjonizmu — nie przestał wskazywać ku Sjonowi. Dowody? Jeden z wielu, ale zato najbardziej widoczny i przekonywujący: ostatnie wybory do sejmu polskiego!! Wartość i żywotność idei objawia się nie w okresie powodzeń i zwycięstw, ale właśnie — w czasie klęsk i niepowodzeń. Oto wielka, pozytywna strona kryzysu, który dzisiaj należy już prawieże zupełnie — do przeszłości.

A wkońcu — last not least! — słowo o tych, którzy wytrwali. O robotnikach i chalucach w Erec. O naszych bohaterach i męczennikach. Wytrwali w najgorszych czasach — w czasach głodu, opuszczenia i beznadziejności. Żadna głośna pochwała nie może dorównać dostojeństwu ich cichej męki i ofiary. Oby nastały lepsze dla nich czasy! Pamiętajmy, że tylko od nas to zależy! I że naród żydowski na całym świecie — mimo swojej nędzy, dość zamożny i zasobny — nie powinien dopuścić do tego, ażeby Palestyna stała się szkołą indywidualnego męczennictwa i bohaterstwa, zamiast być zdrową, systematycznie rozwijającą się i coraz bardziej kwitnącą siedzibą narodową — Ojczyzną żydostwa.

W. B.

Pierwsza konferencja ministra Zaleskiego z Mussolinim

Rzym. 14. 4. PAT. Agencja Stefaniego ogłasza następujący komunikat: Premjer Mussolini przyjął ministra Zaleskiego na dwugodzinnej audjencji. Obaj mężowie stanu rozpatrywali rozmaite zagadnienia ogólno-polityczne, stwierdzając jednolitość zasadniczych linij polityki obu krajów.

W rozmowie tej potwierdzona została serdeczność włosko-polskich stosunków oraz obustronne intencje do ich dalszej konsolidacji.

Minister Zaleski wręczył premjerowi Mussoliniemu w imieniu Marszałka Piłsudskiego czterokrotny krzyż walecznych z potrójnem okuciem. Jest to najwyższe odznaczenie wojskowe nadawane przez ministra spraw wojskowych Rzplitej Polskiej.

Rzym. 14. 4. (PAT) W poniedziałek odbędzie się drugie spotkanie ministra Zaleskiego z Mussolinim.

Min. Zaleski w Panteonie i nad grobem Nieznanego Żołnierza

Rzym, 14 4. PAT. Dziś rano minister spraw zagranicznych Zaleski w otoczeniu posła Knolla, sekretarza poselstwa Chałupszyńskiego i szefa gabinetu Szumlakowskiego złożyli w panteonie wieniec na grobie królowej-matki oraz zapisał się w księdze przy grobowcu króla Humberta. — Bezpośrednio po złożeniu hołdu u grobu królewskiego minister Zaleski udał się do grobu Nieznanego Żołnierza na placu Venecja. Uroczystość ta miała przebieg imponujący. Połowa placu wypełniła się publicznością, drugą zaś połowę zajęły szpalery honorowych oddziałów wojska i milicji. Po powitaniu przez władze minister wszedł na schody prowadzące do grobowca, wówczas orkiestra wojskowa zaczęła grać hymn polski, wojsko prezentowało broń a tłumy obnażały głowy. Gdy minister był już blisko grobowca orkiestra zagrała „Piave" pieśń specjalnie drogą sercom Włochów. Po złożeniu wieńca i dwuminutowem milczeniu, którem oddany został hołd Nieznanemu Żołnierzowi rozpoczął się powrót ministra ciągle przy dźwiękach pieśni „Piave" Gdy minister był blizko oczekującego dworskiego auta muzyka znów zagrała hymn polski, towarzysząc ministrowi aż do chwili, gdy automobile polskie opuściły plac Venecia.

Triumfalny powrót króla włoskiego do Rzymu

Rzym, 14 4 PAT. Powracającego do Rzymu króla Wiktora Emanuela powitali na dworcu członkowie rządu z Mussolinim na czele, przed stawiciele władz oraz olbrzymie tłumy publiczności. Całe miasto było udekorowane. Na ulicach, któremi przejeżdżał orszak królewski zebrały się olbrzymie tłumy, pomiędzy któremi znajdowały się stowarzyszenia patrjotyczne z chorągwiami i płonącemi pochodniami. Powrót króla miał charakter żywiołowej manifestacji, świadczącej o głębokiem przywiązaniu Włoch do osoby Wiktora Emanuela i do mu Sabaudzkiego. Para królewska przybyła otwartym powozem do Kwirynału, gdzie król w otoczeniu rodziny ukazał się kilkakrotnie na balkonie na skutek żywiołowej manifestacji rozentuzjazmowanych tłumów.

Wykrycie sprawcy zamachu?

Berlin. 14. 4. PAT. Dzienniki donoszą z Paryża, że policji włoskiej udało się schwycić sprawcę zamachu w Medjolanie. Aresztowany po początkowem wypieraniu się, przyznał się do czynu. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Konferencje we Włoszech w oświetleniu niemieckiem

Berlin nie wierzy w powstanie bloku wschodnio-europejskiego pod egidą Włoch.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 14 4 (D) „N Fr. Presse" podaje z niemieckich kół dyplomatycznych następujące uwagi na temat rozmów dyplomatycznych w Rzymie. Podróż niemieckiego ministra skarbu Koehlera nie ma cech politycznych. Turecki minister spraw zagranicznych Roughy Bej nie przybył do Rzymu z pełnomocnictwami zawarcia jakichkolwiek umów. Także i minister Zaleski pojechał do Rzymu prawdopodobnie tylko w zamiarze zasięgnięcia informacyj. Doniesienia dzienników o planowanym związku wschodnio-europejskim uważa się w Berlinie za bardzo przesadzone. Uważa się tylko za możliwe, że dojdzie jedynie do skutku pakt nieagresji między Turcją a Grecją pod egidą Włoch. Według informacji jednak, która nadeszła do Berlina jest wykluczone, aby Polska brała udział w jakiejkolwiek kombinacji wschodnio-europejskiej.

ParkerGilbert odmawia przyjęcia min. rzeszy Koehlera

Berlin. 14. 4. PAT. Vossische Zeitung donosi z Rzymu, że minister finansów Koehler, który odwiedził Mussoliniego i ministra skarbu Volpi'ego chciał odbyć rozmowę z Parker Gilbertem, bawiącym w Rzymie. Parker Gibert jednak odmówił widzenia się z Koehlerem.

Narady egzekutywy sjońskiej we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 14. 4. (T) W dniu dzisiejszym obradowała Egzekutywa Organizacji Sjońskiej Małopolski Wschodniej pod przewodnictwem posła Reicha. W obradach wziął udział prezes Egzekutywy zachodniomałopolskiej adw. Dr. Feldblum. Referaty o sytuacji politycznej wygłosili dr. Reich i dr. Feldblum. W szczególności zastanawiano się nad obecną sytuacją w Kole Żydowskiem oraz sprawami związanemi z konferencją trzech komitetów centralnych, która ma się odbyć w najbliższym czasie w Łodzi.

Nad wygłoszonemi referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w trakcie której rozważano wszech stronnie wszelkie możliwości rozwiązania istniejących nieporozumień. W sprawie ukonstytuowania się Koła Żydowskiego wypowiedziano się niemal jednomyślnie za koncepcją powołania do życia prezydjum.

Co się tyczy konferencji łódzkiej, zachodzi możliwość odroczenia jej do 29 bm.

—o—

Herriot do studentów żydowskich

Paryż. 14. 4. ŻAT. Francuski minister oświaty Herriot przyjął dziś delegację zjazdu studentów żydowskich we Francji. Rozmowa p. ministra z delegacją miała charakter bardzo serdeczny.

Min. Herriot oświadczył studentom, że obce mu są wszelkie przesądy i daleki jest od czynienia jakichkolwiek różnic pomiędzy studentami z powodu ich przynależności wyznaniowej, czy narodowej. Francja — oświadczył minister — chętnie udzieli pomocy młodzieży garnącej się do oświaty i nauki bez względu na rasę, religię i narodowość.

Konferencja wiceprem. Bartla z marszałkiem Daszyńskim

Najbliższe projekty rządowe.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 4. (Sin) Dziś w południe przybył do sejmu wicepremjer Bartel, który rewizytował marszałka sejmu p. Daszyńskiego. Konferencja wicepremjera z p. Daszyńskim trwała godzinę. Tematem jej były przedewszystkiem przyszłe prace sejmu oraz projekty ustaw, które rząd zamierza wnieść. Są to w pierwszym rzędzie projekty skarbowo-podatkowe. M. in. wniesiony zostanie projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym. Pozatem zależy rządowi na szybkiem wyznaczeniu nowej komisji parlamentarnej kontroli długów państwowych, celem szybkiej realizacji 4-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej.

* * *

Warszawa. 14. 4. Sin. Premjer Piłsudski przybył dziś o godz. 1 do prezydjum rady ministrów i odbył konferencję z wicepremjerem Bartlem.

Rada naczelna P. P. S.

Warszawa. 14. 4. (Sin) Jutro w niedzielę obradować będzie Rada Naczelna PPS. Dziś odbyło się posiedzenie C.K.W. celem przygotowania materjału dla obrad. Rada Naczelna ma przedewszystkiem za zadanie dokonać wyboru nowego prezesa Rady, z którego to stanowiska ustąpił pos. Daszyński po wybraniu go na marszałka sejmu.

Lojalne zarządzenie pruskiego ministra pracy

Berlin. 14. 4. ŻAT. Minister pracy Rzeszy niemieckiej Brauns przedstawiciel centrum rozesłał okólnik do państwowych urzędów pośrednictwa pracy, aby Żydzi religijni przestrzegający odpoczynku sobotniego, którzy są bezrobotni, nie byli omijani przy wypłacaniu zasiłków dla bezrobotnych i zaleca, aby urzędy pośrednictwa pracy starały się znaleść dla Żydów religijnych takie posady, na których nie jest wymagana praca w sobotę.

Król Afganistanu przybywa 28. bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 4 .Sin. Przyjazd króla Afganistanu nastąpi ostatecznie 28 bm. Parze królewskiej towarzyszy dwór królewski, a więc minister spraw zagranicznych, podsekretarz stanu, prezes rady państwa, posłowie afgańscy w Angorze i Rzymie, gubernator Kabulu, zastępca ministra wojny, szef sztabu generalnego, brat królowej, naczelnik wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych oraz szef gabinetu ministra spraw zagranicznych.

Kredyty dla spółdzielni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 4. Sin. W związku z rozgraniczeniem sfery działalności kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, dyrekcja B. G. K. podjęła planową akcję pomocy kredytowej dla spółdzielni: kredytowych, wytwórczych (miejskich) i rzemieślniczo-handlowych, o ile one są zrzeszone w jednym z następujących trzech związków przynależnych do unji związków spółdzielczych w Polsce, a mianowicie: w związku spółdzielni polskich w Warszawie, 2) w związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu, 3) w związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, oraz w spółdzielniach spożywców zrzeszonych w związku spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać będzie kredytu wyżej wspomnianym spółdzielniom w formie redyskonta weksli portfelowych Oprocentowanie wynosić będzie 8 proc.

Oryginalny wiec w Warszawie

Warszawa. 14. 4. Sin. Ubiegłej nocy o godz. 2 odbył się w kinie „Apollo" oryginalny wiec zwołany przez związek pracowników gastronomicznych i hotelowych. Przybyło około 600 osób, ubranych we fraki i smokingi. Byli to kelnerzy wszystkich restauracyj warszawskich. Powzięto cały szereg uchwał w sprawie traktowania kelnerów. Wiec zakończył się o godz. 6-tej rano.

Rewindykacja cennych zabytków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 4. Sin. Na podstawie układu z 16 listopada wraca do Warszawy cały szereg dokumentów i zabytków, zabranych w swoim czasie przez rząd carski, a więc między innemi archiwum rodzinne i bibljoteka Branickich, 44 skrzynie portretów polskich z 18 i 19 wieku, oraz chorągwie, sztandary, broń starożytna, pamiątki po królu Janie III., gen. Dąbrowskim i Bemie, obrazy różnych szkół i czasów, m. in. kilka dzieł Rembrandta, Watteau, dalej ponad 100 skrzyń zawierających różnych innych dokumentów pamiątkowych i historycznych. Niektóre z nich zostały już wysłane specjalnym pociągiem w dniu 4 bm.

Konferencja min. Hermesa z drem Twardowskim

Wiedeń, 14 4 PAT. „N. F. Presse" donosi ze źródeł berlińskich, że konferencja ministra dr. Twardowskiego z b. ministrem dr Hermesem dotyczyła wznowienia rokowań gospodarczych polsko-niemieckich. Koła berlińskie sądzą, że widoki ponownego podjęcia tych rokowań są pomyślne, ponieważ rząd polski dał w Berlinie wyjaśnienia w sprawie rozporządzeń granicznych, które wywołały w Berlinie zadowolenie. Kwestja osadnictwa odegra w każdym razie w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich o ile będą ponownie podjęte, nadal wielką rolę.

Masowe aresztowania w Medjolanie

Medjolan. 14. 4. PAT. Dokonano tu 200 aresztowań w kołach anarchistów. Wśród aresztowanych znajduje się między innymi jeden z anarchistów skazany za dokonanie zamachu w teatrze Diana w roku 1921. Ofiarą tego zamachu padło, jak wiadomo, 15 osób. Dziś zmarła jeszcze jedna ofiara wybuchu maszyny piekielnej, mała dziewczynka. Ogółem liczba zabitych wynosi 17 osób. Pisma wyrażają przekonanie, że stosownie do ustawy z roku 1926 winnym grozi kara śmierci.

Badania warunków masowej emigracji żydowskiej do krajów Ameryki płd.

Hamburg. 14. 4. ŻAT. Prezes zjednoczonych komitetów „Hias Ica Emigdirekt" dr. Kreinin wyjechał do Buenos Aires, gdzie spotka się z naczelnym dyrektorem towarzystwa „Ica" drem Oubgre i przedstawicielem Hiasu amerykańskiego p. Benjaminem. Wspomniani trzej działacze tworzą delegację, która ma zbadać warunki dla masowej emigracji żydowskiej do południowej Ameryki.

Czterech Żydów skazanych na śmierć w Moskwie

Moskwa. 14. 4. Dziś zakończył się po 23-dniowej rozprawie proces przeciwko 42 osobom, kierownikom zakładów kredytowych, oskarżonych o nadużywanie kredytów państwowych dla zysków prywatnych. 7 oskarżonych w tej liczbie 4 Żydów: Górewicz, Kisyn, Rattner i Weinberg, członkowie rady kas kredytowych w Moskwie zostało skazanych na karę śmierci bez prawa korzystania z amnestji. Po zostali oskarżeni skazani zostali na karę więzienia od 6 miesięcy do 10 lat.

Nieprzyjęte złoto sowieckie wraca

Londyn. 14. 4. PAT. Reuter donosi z Nowego Jorku, że nieprzyjęte przez Stany Zjednoczone złoto sowieckie w wysokości 1 milj. Ł, co do którego wniosła swoje pretensje Francja, zostało w nocy przeładowane na pełnem morzu ze statku niemieckiego Drezden na specjalnie wysłany statek sowiecki. Statek Drezden przybył więc do Cherburga bez złota sowieckiego.

Straszny wybuch w sali tanecznej

Vestplains (Stan Missuri) 14 4. PAT. Straszliwy wybuch, którego przyczyna jest dotąd nieznana zniszczył całkowicie salę tańców. — Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, a 20 odniosło rany. Pozatem zaginęło jeszcze 10 osób, co do których istnieje obawa, że również poniosły śmierć w czasie wypadku.

„Siódme dominium brytyjskie"

Koncepcja pułk. Wedgewooda i stanowisko opinji sjonistycznej

Wielki przyjaciel sjonizmu, przywódca angielskiej Labour Party, b. minister angielski, pułkownik Josiah Wedgewood ogłosił obecnie w wydawnictwie angielskiej Partji Pracy książkę pt. „The Seventh Dominion" (Siódme dominjum). W książce tej uzasadnił on konieczność urzeczywistnienia hasła, wysuniętego przez niego jeszcze przed rokiem, by w Palestynie stworzyć siódme dominium brytyjskie. Wedgewood krytykuje administrację angielską w Palestynie, stwierdzając, że nie spełnia ona swego zadania, nie pomagając do odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. — Angielska biurokracja w Palestynie ogranicza swą działalność wyłącznie do utrzymania pokoju i porządku w kraju, dbając o to, by nie uszczuplić praw ludności tubylczej. Zarzut ten powtarza wielokrotnie opinja publiczna, ale pułk. Wedgewood posuwa się w swej krytyce dalej, wskazując, że biurokracja, mając na celu wyłączne zarządzanie krajem, nie potrafiła stworzyć łączności między Anglikami jako urzędnikami, a Żydami jako mieszkańcami Palestyny. Te dwa elementy są wobec siebie obce. Na przykładzie Cypru dowodzi Wedgewood, że tego rodzaju stan nie może doprowadzić do łączności między Żydami a Anglikami, a łączność taka jest z punktu widzenia interesów angielskich koniecznością historyczną i polityczną. Dlatego też odbudowa żydowskiej Palestyny powinna się stać sprawą Anglji. Anglja na wschodzie może, zdaniem Wedgewooda, oprzeć się wyłącznie na elemencie żydowskim. Toteż powinna stworzyć i odbudować żydowską Palestynę jako autonomiczną część imperjum brytyjskiego, jako nowe, siódme dominium brytyjskie. Obejmujące cały świat imperjum angielskie skupiające Irlandczyków, Francuzów, Burów, a wkrótce także Hindusów, jako równouprawnionych członków, przyciągnie także Żydów w Palestynie do brytyjskiego związku narodów. Wedgewood widzi już w narodzie żydowskim sprzymierzeńca państwa brytyjskiego. Jak Francja objęła protektorat nad interesami katolickiemi na Wschodzie, tak Anglja będzie strzegła interesów żydowskich w krajach wschodnich.

Jak z tego widać, projekt pułk. Wedgewooda wychodzi daleko poza ramy mandatu palestyńskiego i oryginalnością pomysłu wysuwa się na pierwszy plan zagadnień sjonistycznych, zwłaszcza, że wysuwa go pułkownik Wedgewood. Autor „The Sevent Dominion" jest czynnym politykiem angielskim i niewątpliwie jednym z „pretendentów", może już w najbliższej przyszłości, do teki ministerjalnej w Anglji. Wedgewood poświęca ostatnio wiele uwagi sprawom kolonjalnym Anglji. W r. 1921 wydał książkę o zarządzie Indyj, obecnie omówił problem palestyński, — niewątpliwie obejmie w przyszłym gabinecie Labour Party tekę ministra kolonij. Wskutek tego jego rozważania i uwagi mają pierwszorzędne znaczenie.

Jakie jest stanowisko opinji żydowskiej wobec tego oryginalnego i ciekawego projektu? Organ radykalnych sjonistów austrjackich „Die Neue Welt" atakuje kierownictwo sjonistyczne, iż nie zajmuje żadnego stanowiska wobec propozycji Wedgewooda. Chodzi tu — pisze w tym organie Robert Stricker — o jasne określenie ostatecznego celu sjonizmu, o zerwanie ze systemem „dyplomatycznego" milczenia i danie niedwuznacznej odpowiedzi na propozycję przyjaciela sjonizmu. Niedawno wygłosił Herbert Samuel w Londynie mowę o Palestynie, którą można zrozumieć jako przytakującą odpowiedź na projekt Wedgewooda, dopuszczający różne domysły.

Robert Stricker daje negatywną odpowiedź na propozycję autora. Celem sjonizmu, wywodzi przywódca radykalnych sjonistów — jest państwo żydowskie, samodzielne, neutralne, odpowiadające ideałom Ligi Narodów. Kto z ruchu sjonistycznego usuwa ten cel, kto ze sjonizmu czyni sprawę jakiegoś innego narodu, choćby to był najlepszy przyjaciel, ten sjonizm niszczy. Usuwa bowiem w cień międzynarodowe możliwości sjonizmu. Stricker przytacza tylko jedną konsekwencję realizacji planu Wedgewooda co do dominjum brytyjskiego w Palestynie. Wielkie odłamy narodu żydowskiego musiałyby w takim wypadku zgłosić neutralność wobec Palestyny, albowiem państwa, w których Żydzi żyją, nie zechciały by się zgodzić na popieranie dominium brytyjskiego. Anglja znajdzie w palestyńskiem państwie żydowskiem najlepszego sprzymierzeńca, ale Palestyna może i powinna być tylko żydowska, nie może zaś i nie powinna być angielsko-żydowską. Nie może służyć tylko jakiemuś imperjum, może zaś służyć związkowi wszystkich kulturalnych narodów.

Sjonista angielski, Paul Goodman omawia projekt Wedgewooda na łamach „Jüdische Rundschau" i widzi w nim interesujący problem, zresztą daleki od rzeczywistości. „Protektorat Anglji nad Żydami europejskimi — pisze autor — którzy są równouprawnionymi obywatelami odnośnych państw, jest nie do pomyślenia, a co się tyczy dominjum, to napewno za wcześnie jest dyskutować o tem, jakie formy polityczne otrzyma Palestyna po ukończeniu terminu mandatu. W każdym razie ważną jest okoliczność, że wybitny polityk angielski uważa nas, Żydów, za godnych sprzymierzeńców".

Główne wygrane Loterji Państwowej

700.000 zł.
400.000 „
300.000 „
100.000 „
80.000 „
75.000 „
70.000 „
50.000 „
40.000 „
35.000 „

Ogólna suma wygranych

23,584.000 zł.

Co drugi los musi wygrać!

Ceny losów:
Ćwierć losu zł. 10·— Pół losu zł. 20·—
Cały los zł. 40·—

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą

Losy należy zamawiać według poniższego wzoru.

Karta zamówień.

Do BRACI SAFIER
Kraków, Rynek gł. 6d.

Niniejszem zamawiam:
——— Losów ćwiartek po Zł. 10·—
——— Losów połówek po Zł. 20·—
——— Losów całych po Zł. 40·—

Należytość złotych ——— uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: ———
Dokładny adres: ———

ŻE ŚWIATA.

Sowiecki Krantz przed sądem

W Leningradzie wzbudził powszechne zainteresowanie proces przeciwko studentowi Bakszynowi, który uwiódł młodą dziewczynę, a następnie, gdy się stała jego żoną, pchnął ją do samobójstwa.

W sowieckiej Rosji zorganizowała partja komunistyczna specjalne organizacje młodzieży tzw. „Komsomol". Prócz „Komsomolu" istnieją jeszcze organizacje „pionierów", obejmujące dzieci od 6—16 roku życia. Ruch pionierów pozostaje pod kontrolą „Komsomołu".

14-letnia pionierka Antonia Guskow należała do grupy, której kierownikiem był student leningradzkiej akademji leśniczej, Bakszyn, członek „Komsomołu". Bakszyn wyzyskiwał swoje stanowisko, prowadząc życie haremowego paszy. Młoda Antonia Guskow nie była pierwszą jego ofiarą. Wkrótce po zawarciu małżeństwa wydała 14-letnia Antonia na świat córeczkę. Wmieszała się w historję matka Antonji, z którą jej zięć żył na stopie nienawiści. Ciągłe sceny doprowadziły wreszcie młodą kobietę do samobójstwa.

Sąd skazał Bakszyna na trzy lata więzienia.

Nawet na Madagaskarze nie należy do przyjemności mieć kilka żon

Kierownik muzeum etnologicznego w Chicago, dr. Linton bawił przez dwa lata na Madagaskarze, by studjować zwyczaje i obyczaje tamtejszej ludności. Niedawno wydał książkę, w której opisuje stosunki na Madagaskarze. Jak wiadomo, na wyspie tej istnieje jeszcze wielożeństwo, ale ono uregulowane wedle bardzo oryginalnych przepisów. Pierwsza żona ma pierwszeństwo, a mąż może się ożenić z drugą żoną, jeśli uzyska zgodę pierwszej żony. Zgodę uzyskuje podarunkami. Gdy mąż chce mieć jeszcze trzecią żonę, musi już przebłagać swe dwie pierwsze żony również podarunkami. Utrzymanie więc haremu jest rzeczą nader kosztowną. Pozatem musi mąż każdej ze swoich żon podarować kawał gruntu, a ilekroć ją odwiedza, musi okazać swą miłość nietylko żonie, ale i gruntowi żony. Obowiązki męża wobec żon sięgają też poza ich śmierć. Północna mianowicie część wyspy przeznaczona jest na cmentarze. Powietrze jest tam tak suche, że zwłoki nie rozkładają się, lecz zasychają. Raz w roku musi głowa domu odwiedzić rodzinny cmentarz i zwłoki swych zmarłych żon przewrócić na drugi bok, by zadośćuczynić wierze prymitywnych ludów, że zwłoki męczą się, leżąc tylko na jednym boku.

Takie to obowiązki mają amatorzy wielożeństwa na Madagaskarze!

Wyszła za murzyna i dostała tytułem spadku tylko jednego dolara

W Budapeszcie zmarł w tych dniach bardzo bogaty Amerykanin John Brown, który większość swego życia przepędził w Ameryce, gdzie zdobył bardzo wielki majątek. Brown pochodził z Budapesztu, dokąd wrócił, by tam spędzić ostatnie lata swego życia. Miljarder ten miał dwoje dzieci, syna i córkę. Gdy po jego śmierci otwarto testament, okazało się, że córce swej zostawił tylko jednego dolara. Otóż córka jego wyszła za mąż za murzyna, co tak oburzyło starego Browna, że postanowił ją wydziedziczyć.

Córka oddała sprawę budapeszteńskiemu adwokatowi, który wniósł skargę o unieważnienie testamentu, wychodząc ze założenia, że na Węgrzech zameż pójście za murzyna nie jest dostatecznym powodem do wydziedziczenia.

TUTKI pełnowatki i BIBUŁKI do papierosów „Altesse“ i „Mokka“ są najlepsze.

KONSUL GENERALNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W JEROZOLIMIE
I RADCA HANDLOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W TEL-AWIWIE
mają zaszczyt zaprosić WPan., na uroczystą Akademię z okazji
imienin Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, która się odbędzie
w poniedziałek 18 marca 1928 o godz. 8 wieczorem
w lokalu klubu opery, Tel-Aviv Boulevard Rotshild 4.

הקונסול הכללי של הרפובליקה הפולנית בירושלים
והיועץ המסחרי של הרפובליקה הפולנית בתל־אביב
מתכבדים להזמין את כב׳ — לאקדמיה חגיגית
בהזדמנות יום ההולדת של המרשל יוסף פילסודסקי
שתתקים ביום ב׳ 18 למרס 1928 ב־8 בערב באולם קלוב האופרה תל־אביב, שד׳ רוטשילד 4

Facsimile zaproszenia rozesłanego w języku polskim i hebrajskim na uroczystość uczczenia imienin marsz. Piłsudskiego w Tel Awiwie, w dniu 18 ub. m.

Na horyzoncie politycznym

Za jaką cenę Francja opróżni Nadrenję?

Znany polityk niemiecki baron von Reinhaben, osobisty przyjaciel Stresemanna w rozmowie ze współpracownikiem „Neues Wiener Journal“ poruszył cały szereg kwestyj z dziedziny polityki zagranicznej. M. in. oświadczył Rheinhaben, że Francja zażąda za ewakuację Nadrenji całego szeregu koncesyj, a mianowicie ustanowienia w Nadrenji stałych organów kontroli wojskowej (elements stabies), ubezpieczenia francuskich pretensyj płynących z reparacyj, jeśli plan Davesa ulegnie modyfikacji oraz rozbudowy paktów bezpieczeństwa zwłaszcza na Wschodzie a może też i na Bałkanie.

Najprawdopodobniej zażąda jednakowoż Francja od Niemiec formalnego wyrzeczenia się przez nie Austrji i za cenę zrezygnowania z przyłączenia Austrji do Niemiec zgodzi się na opróżnienie Nadrenji.

Akcja Stanów Zjednoczonych przeciw wojnie

Niemcy ogłosiły obecnie oficjalny komunikat, z którego wynika, że rząd Stanów Zjednoczonych polecił swemu posłowi Shurmanowi, by oficjalnie złożył wizytę w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych i poinformował Niemcy o dokładnym przebiegu rokowań z Francją w sprawie ostatecznego wyrzeczenia się wojny. Stany Zjednoczone poleciły to samo swym ambasadorom w Londynie, Rzymie, Madrycie i Tokio. Ten krok Stanów Zjednoczonych zapoczątkowuje akcję na szeroką skalę, by pozyskać Anglję, Niemcy, Hiszpanję, Włochy i Japonję dla idei wiecznego pokoju. Niemcy odnoszą się do inicjatywy Stanów Zjednoczonych z wielką sympatją, ale zajmą stanowisko dopiero po wyborach do Reichstagu.

Warto przy tej sposobności przypomnieć, że Stany Zjednoczone przed kilku tygodniami zwróciły się z tą samą propozycją do Polski.

Militaryzacja Rosji

W Moskwie otwarło roczny kongres „Ozowjachinu“ tj. organizacji zajmującej się werbowaniem dla floty powietrznej i wojny gazowej. Na kongresie wystąpili tak Rykow, jak i ministerj. komisarz dla spraw wojskowych Woroszyłow z programem militaryzacji całej Rosji. Ma ona być odpowiedzią sowietów na fiasko konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Rosja wystąpiła „szczerze“ z planem powszechnego rozbrojenia, a ponieważ plan ten prawie, że jednogłośnie został odrzucony, przeto cała Rosja musi się przemienić w jeden warowny obóz.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem pierwsze powtórzenie sztuki Molnara „Komedja miłości“, która z gorącym aplauzem przyjęta została na wczorajszej premjerze. Popołudniu cieszącą się trwałem powodzeniem aktualna komedja Hirschfelda „Mamusia“. Jutro „Proboszcz wśród bogaczy“, który wróciwszy na afisz w tym sezonie, wykazał nieosłabioną swoją siłę atrakcyjną. W próbach nowość włoska sztuka G. Forzana „Madonna Oretta“.

— TEATR OPERETKA „NOWOSCI“. Dziś w niedzielę o 3.30 pop. w Teatrze „Nowości“ przy ul. Rajskiej, baśń fantastyczna z licznemi baletami pt. „Kopciuszek. Bilety sprzedaje dziś od 10 rano kasa Teatru „Nowości“.

— ADAM DIDUR, wielki śpiewak, najświetniejszy przedstawiciel bel-canta, najgenialniejszy interpretator charakterystycznej pieśni i arji, którego każdorazowy występ jest zarazem cudowną lekcją śpiewu, jako techniki wokalnej i wielką manifestacją artyzmu wystąpi w Krakowie dziś, tj. w niedzielę, 15 bm. w Starym Teatrze z jedynym koncertem.

— CHOCOLADE KIDDES odkrył w Ameryce sławny Stanisławski i Szaljapin. Obydwaj artyści olśnieni oryginalnością i nowością produkcyj Murzynów, nakłonili ich do odbycia tournee po Europie. Ukazanie się teatru murzyńskiego w Paryżu, Brukseli, Berlinie, Wiedniu, Budapeszcie i Bukareszcie było taką rewelacją dla starej Europy, że wszędzie gdziekolwiek zjawili się Murzyni, ogarniał ludzi nie tylko entuzjazm, ale jakiś chorobliwy szał zachwytu. Czem podbili Murzyni publiczność europejską? — Oto nie tylko odrębnością swojej sztuki, ale także naturalnością, prostotą i bezpośredniością swoich kreacyj. Śpiew i taniec, działają z żywiołową siłą są główną treścią produkcyj murzyńskich. Pierwszy występ trupy murzyńskiej, który odbędzie się w poniedziałek, 16 bm., będzie dla Krakowa senzacją rewelacyjną, jak wszędzie w Europie.

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A—B, l. 39) poniedziałek, 16 i wtorek, 17 bm. prof. Uniw. Dr. Roman Dyboski: O Anglji współczesnej; środa 18 bm. Dr. Adolf Klęsk: Walka człowieka kultury z instynktami; 19 bm. prof. Tadeusz Biliński: Współczesne Niemcy literackie (ekspresjonizm). Pocz. o godz. 7 wiecz.

„MUZYKA“. Miesięcznik ilustrowany pod redakcją Mateusza Glińskiego. Zeszyt z 20 marca br. zawiera: Witold Hulewicz Debussy (†26 marca 1918); Lucjan Kamieński O polonezie staropolskim, Stefanja Łobaczewska Debussy o muzyce i muzykach; Albert Roussel Rozważania o muzyce współczesnej; Zygmunt Stojowski Względność prawdy; Izadora Duncan Narodziny tańca przyszłości; Bronisława Wójcikówna Rytmika czy metryka?; Kronika, rozmaitości, itd. — Adres: Warszawa, Kapucyńska 13.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ
Niedziela: pop. i wiecz. „Azazel“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Niedziela: pop. „Mamusia“ (ceny popoł.); wiecz. „Komedja miłości“.

TEATR OPERETKA „NOWOSCI“
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Niedziela: pop. „Kopciuszek“.

CZEKOLADKI DESEROWE
W ORYGINALNYCH PUDEŁKACH
POLECA FABRYKA
A. PIASECKI S. A. KRAKÓW.

DZIEŃ POLITYCZNY

Zbyteczny plebiscyt

W piątkowym numerze „Hajntu“ ogłosił pos. Grynbaum artykuł pt. „Moje pytanie“. Poseł Grynbaum pyta mianowicie swoich wyborców, czy ma się „poddać“ sjonistom Małopolski, czy wskutek tego nie nadużyje ich zaufania. Jest to pytanie zbyteczne. Wybory dały dostateczną na nie odpowiedź. Tam, gdzie społeczeństwo żydowskie wypowiedziało się na platformie politycznej czysto żydowskiej — to znaczy w Małopolsce — opowiedziało się wyraźnie co do przyszłej polityki i taktyki swego przedstawicielstwa. Za pięć lat — o ile sejm nie będzie wcześniej rozwiązany — ludność żydowska znowu się wypowie. Aż do tego czasu posiada ważność votum z 4 i 11 marca, które oznacza zwycięstwo linji politycznej sjonistów Małopolski. Urządzanie plebiscytów w każdej poszczególnej kwestji i w każdej chwili jest i niemożliwe i niepotrzebne.

Jeszcze na jeden moment w artykule pos. Grynbauma należy zwrócić uwagę. (Faktyczne „nieścisłości“ w artykule wolimy pominąć milczeniem). Oto pisze pos. Grynbaum, że o „niektórych rzeczach“ nie chce jeszcze mówić. Szkoda. Nie należy straszyć, należy mówić wyraźnie i otwarcie. Jeżeli pos. Grynbaum ma do zdradzenia jakieś tajemnice czy rewelacje — na wierzch z niemi! Okaże się wtedy, czy mogą one naprawić kiepskie posunięcie co do rejestracji własnego klubu, które było — jak już podnosiliśmy i ciągle powtarzać będziemy — posunięciem niewłaściwem, nielojalnem i bezwarunkowo szkodliwem.

WESOŁY KĄCIK

NOWOCZESNE MAŁŻEŃSTWO

— Jakież macie projekty co do waszej podróży poślubnej?

— Ah, umówiliśmy się już, że pojedziemy do Włoch i Egiptu. W Kairze zdradzimy się nawzajem, a po powrocie rozpoczniemy sprawę rozwodową!

NASZE DZIECI

— A wie mamusia, że ja zaraz zgadłem, że są goście.

— ? —

— A — bo mamusia mówi swoim „salonowym“ głosem.

SPRYTNY

Jegomość (do malca): Dlaczego tu stoisz i obrzucasz tamtego chłopca kamieniami?

Malec: Bliżej nie dojdę, bo on ma koklusz.

TROSKI „KAMIENICZNIKA“

— Niewiadomo właśnie, co zrobić. Jeśli siedzę w domu, to się nudzę i nikt nie wie, że dom do mnie należy. Jeśli znowu usiądę przed domem, dostanę kataru, a nieznajomi będą mnie uważać za portjera.

W WÓZKU DZIECIĘCYM

— O, jakie śliczne bliźniaki! Co za piękne główki!

— To drugie, to nie bliźniak. To moja piłka nożna.

ZE SPORTU

ŚLĄSK (ŚWIĘTOCHŁOWICE) — CRACOVIA. Dzisiejsze zawody ligowe o mistrzostwo Polski między Śląskiem ze Świętochłowic a Cracovią zapowiadają się nader interesująco. Obie drużyny wystąpią w swych reprezentacyjnych składach, spodziewaną jest więc niesłychanie ambitna walka o punkty. Początek zawodów o godz. 4 pop., poprzedzi spotkanie Cracovii II z RKS Legją.

Bir Bidżan — ziemia obiecana...

A więc tylko Bir-Bidżan? I nic innego jeno Bir-Bidżan? Ciekawe. Właściwie czemużby nie? Jest to kraj wymarzony — wprawdzie nie „mlekiem i miodem płynący", ale dostatecznie odległy, by ukryć w nim Żydów.

Naprawdę nic innego nie nasuwa się na myśl o tym świetnie reklamowanem odkryciu geograficznem. Do wczoraj bowiem, na słowo, 99 i 99/100 ludności świata nic o tym rozkosznym zakątku ziemi nie wiedziało, aż tu nagle... — — — —

Nagle ktoś (czy nie złośliwy!) odkrył ten kraj, akuratnie stworzony dla „rozwoju" narodu żydowskiego. I już znajdują się specjaliści, którzy naukowo udowodniają, że ten a nie inny zakątek matki-ziemi akurat nadaje się na „kolonizację" żydowską. Kto był owym Kolumbem niewiadomo — pewnem atoli jest, że w swem życiu może wypadło mu raz przebyć ten szmat ziemi mongolsko-sybirskiej w warunkach mniej miłych i że wówczas przeklinał kraj, ludzi i bogów.

A teraz zreferował swój pomysł Jewsekcji, wyłożył swą prawdę w „Emesie" i rozwiązał trudny problem żydowski. Z dziwnym pospiechem idą dalej fakty. Ambasador sowiecki w Paryżu unosi się w pochwałach nad cudowną ideą, rząd uchwala subwencję kolonizacyjną, kilkaset rodzin gotowych do wyjazdu — tylko patrzeć, aż Bir Bidżan urośnie do potęgi wielkiego centrum sowieckiego, rozwiąże kwestję żydowską, przysporzy laurów Stalinowcom a Jewsekcja zasłuży na przydomek „Zbawcy narodu". All right!

* * *

Nie mam zamiaru psuć szczęścia dziesiątkom tysięcy Żydów. Nie wystąpię z krytyką, która niweczy i niszczy. Nie uważam też Bir-Bidżanu za konkurencję dla Palestyny. Bynajmniej. Chcę się tylko zastanowić nad problemem jako takim, przypatrzeć mu się z bliska, i nie z jednej tylko strony. Wszak to sprawa żydowska — wolno się nam nią zająć!

Wyczuwam, że Bir Bidżan, raczej podłoże do tej kwestji nie jest takie sobie ot proste. Jest to albo ciąg dalszy Krymu — więc chęć konkurencji Palestynie, albo kokietowanie tych upragnionych amerykańskich dolarów, albo wreszcie ciężki kryzys na tle wzrostu antysemityzmu w szeregach komuny i niemożność walki z nim w drodze jawnej, prostej, bezwzględnej.

Przypuszczam, że sami twórcy projektu nie łudzą się, że Bir-Bidżan ani nie ubije Palestyny, ani nawet cieniem jej w drodze nie stanie!

Co do dolarów — to propaganda, przyznać trzeba, że umiejętna, także jest beznadziejna, amerykański bowiem business-man nie zapali się chyba do tego, choćby firma bardziej jeszcze brzmiała po mongolsku. Pozostaje wzgląd trzeci, najgłębszy i najtragiczniejszy.

Co zrobić, by wilk był syty i owca cała? Rosja wprawdzie długa i szeroka, ale miejsca dla towarzyszy z Jewsekcji znaleźć trudno. Najlepiej więc Bir-Bidżan! Kraj wymarzony — z Moskwy go nie widać, gdzieś we wschodnim Sybirze, nad Amurem, ukryty między górami, na pograniczu chińsko-mongolskiem. Warunki doskonałe, teren zimą zamarzły, latem piaszczysty, kilkaset czy więcej wiorst tajgi niezbadanej — w sam raz dla Żydów. Tu będą bezpieczni a opozycja przytem również udaremniona.

Za jednym zamachem wszystko załatwione.

A jednak nie wszystko!

Mówi jeden z komunikatów: najbliższem miastem jest Chabarowsk. O rety, daleko! Milczy jednak o tem, jak daleko do tego najbliższego miasta. Ile tygodni wlec się trzeba wozem wśród strasznych warunków do tegoż Chabarowska, który leży na linji Irkuck-Władywostok.

* * *

Warunki życiowe na szlaku amurskim są fatalne. Brak dróg, brak osiedli większych, brak punktów oparcia, — słowem odcięcie od żyjącego świata. Ludność tubylcza mniej lub więcej spokojnia, mongolska, o niskiej kulturze, o prymitywnych potrzebach — wiecznie w nędzy żyjąca, stykająca się z t. zw. światem przez najwyżej 4 miesiące w ten sposób, że od czasu do czasu kilku ludzi z załogi jakiegoś amurskiego statku zajrzy po prowianty, skóry itp. Pozatem pustka, — czasem szaman zabłąka się, by się obłowić ofiarami wiernych, czasem (dawniej za carskich czasów) jakaś ekspedycja z inżynierem na czele (ostatni w drodze dyscyplinarnej) zjawi się dla pomiarów, których nigdy nie wykonał. A jeśli Amur (co najmniej 7 miesięcy pod lodem) stanowi naprawdę skarb naturalny (połów kety) to dziś do niego przybyszom wara, bo eksploatują go Japończycy, a zadzierać z tym małym żółtym djabełkiem zbyt trudno. Tosamo z tajgą. To co dać może tajga jest już w rękach amerykańsko-japońskich (choć tajga nieprzebrana) — a drzewo, skarb ogromny, nie ma drogi odpływu. Służyć tylko może jako bezpłatny opał.

Więc tak wygląda ten przyszły raj żydowski w BirBidżanie.

* * *

A teraz kilka słów o kolonizacji w Syberji.

Sybir jest pięknym, kochanym krajem. Posiada cudne okolice, czarujące miejsca, posiada olbrzymie bogactwa naturalne. Jezioro Bajkał to istne cudo — rzeczki w jego pobliżu mają pono (niektóre) wprost marmurowe łoża. Angara przepływająca Bajkał to poezja. Sybir ma sól, węgiel, złoto, — żyzną ziemię, olbrzymie lasy — jednego zaś nie posiada — siły uwiązania i przywiązania do siebie ludzi.

Olbrzymie szmaty kraju są niezaludnione, osiedla porozrzucane, grupują się głównie wzdłuż linji kolei transsyberyjskiej. Im dalej od szlaku tem rzadziej. Toteż rząd carski, świadom bogactwa kraju i jego możliwości, starał się go różnymi sposobami kolonizować.

Zsyłka i osiedlenie to był jeden sposób. Zesłaniec mający prawo powrotu do Rosji a chcący zostać, dostawał ziemię darmo i pieniężny zasiłek na zagospodarowanie się. Jeśli się żenił ze Sybiraczką, otrzymywał dalszy zasiłek. Każdy nowonarodzony Sybirak płci męskiej otrzymywał przydział 30 dziesięcin ziemi. Ojciec mający kilku synów miał więc tyle razy po 30 dziesięcin plus swoje. Prócz tego mógł kosić siano na państwowych łąkach, wypasać cielęta na specjalnych dobrych pastwiskach, otrzymywał drzewa opałowego podostatkiem bezpłatnie — i mimo to nie był przywiązany do ziemi.

Drugim sposobem kolonizacji było dobrowolne przesiedlenie się. Małorolnym lub bezrolnym chłopom z nad Wołgi, Donu czy Dniepru darowano ziemię, przewożono ich gratis z całym dobytkiem, subwencjonowano wydatnie, by tylko chcieli osiąść na stałe. Osiadali, często dorabiali się (chłop umie z uporem się dorabiać) i dorobiwszy się, wracali do swej ojcowizny. Mieli do tego prawo. Najgorsze zaś, że ruch taki był często zbiorowy. Zailustruje to najlepiej poniższy fakt:

Raz zbłądziłem. Zjechałem fatalnie z traktu. Zimą na niezmierzonej płaszczyźnie śniegu o to nietrudno. Jechałem długie godziny pustkowiem, czasem mijałem las. Aż ujrzałem światło. Skierowałem tamże konie. Po pewnym czasie wjechałem do wsi. Doznałem dziwnego uczucia. Wieś podolska lub ukraińska. Domy nie z drzewa, ale lepianki bielone, kryte słomą. Coś zaleciało domem. Zdawałem się być we śnie. Pukam do wrót. Otwiera gospodarz. Pozdrawia po ukraińsku.

Po ogrzaniu się, czaju i posiłku dowiaduję się, że to wieś przesiedleńców (dobrowolnych) z Ukrainy. Mają tu gospodarstwa wzorowe, pola, łąki, własny las. Przybyli tu przed 30 laty. W porządku.

Po kilku miesiącach odwiedziłem zemiaków. Zatęskniłem za strzechą. We wsi ruch, choć do

BENEDYKT HERTZ

Dwaj Lewici

W narożnej kawiarni, gdzie spotyka się zawsze jedne i te same osłonięte gazetami twarze, panowie Józef Lewiński i Jan Lewicki spędzali codzień przy wspólnym stoliku dwie poobiednie godziny. Dobrze im było razem, bo — jak mówi poeta — „przywykli do siebie". Ale przyglądali się sobie rzadko, rozmawiali jeszcze rzadziej i zadowoleni byli, że jeden drugiemu nie przeszkadza.

Od czasu do czasu, gdy zamieniali się pismami, pan Józef, chcąc zaznaczyć, że od rozmowy się nie uchyla, rzucał krótkie pytanie:

— No i co?

— Ano, nic — odpowiedział pan Jan i najczęściej konwersacja na tem się kończyła.

Bywały jednak chwile, wywołujące bardziej ożywianą wymianę zdań — chwile, jak to się mówi, obfitujące w wypadki, ciężarne poważnemi następstwami.

Więc np. kiedy się kurs złotego załamał.

— Widziałeś pan? — wybuchnął pan Józef.

— Psiakrew! — mruknął pan Jan.

— Niema śmierci na tych parchów.

— Bo zawsze mówię: póki się całego tego tałatajstwa z Polski nie wymiecie i w zaplombowanych wagonach do Palestyny nie wyśle, dopóty czarna giełda nie da nam uzdrowić finansów.

Również i sprawy, złączone z Ligą Narodów, rozwiązywały przyjaciołom języki.

— Bo, panie, cała ta Liga to jedno wielkie zawracanie głowy.

— Pewno. Zawsze to mówię.

— Nigdy nie stanie po naszej stronie, tylko stale kręci.

— Jeszcze by też! Jakże ma być inaczej? Bo co to jest ta Liga?... Anonimowe mocarstwo.

— Myślisz pan?

— Ależ naturalnie! Przejrzyj pan tylko listę osób. Ani jednego uczciwego, katolickiego nazwiska. Same jakieś Brantingi, Vanderweldy i inne Chamberlajny z Nalewek.

— On się nie czyta Chamberlajn, tylko Czemberlen.

— Owa! Anglik! Ja też znam takiego, co się nazywał Neufeld, a teraz czyta się Najwarczyński, czy jak tam... znamy się na tem. Bujać to my, ale nie nas. „Czemberlen"! Ale, zresztą, co to znaczy?.. Anglik to przecież taki sam Żyd, tylko ma nos trochę inny. Niedawno w gazetach pisało, że socjalistyczna międzynarodówka jest na utrzymaniu angielskiego kapitalizmu.

— A tak, czytałem. To nawet mądrze było opowiedziane.

— Oho, panie, przecież w Dwugroszówce nie byle durnie piszą.

Pan Józef i pan Jan mieli więc poglądy kompletnie ze sobą uzgodnione, a przyczyny kłopotów trosk Rzeczypospolitej nie przedstawiały dla nich żadnych tajemnic. Bez zbytniego wysilania spracowanych mózgów, widzieli je oni jasno, wyraźnie

Gdzie się ruszysz, czego się dotkniesz, wszędzie Żydy. Psują stosunki z Europą i Ameryką, burzą spokój wewnątrz kraju, sieją demoralizację...

— Naturalnie! Bo kto wymyślił szymi, bolszewizm i krótkie spódnice?

— Kto rozpowszechnia darwinizm i „czy pani miszka sama?"..

— Albo ten jakiś Feinstein z teoremą bezwzględności... Dobry, co?

— Nie Feinstein, tylko Einstein — poprawił pan Jan.

— Jeden pies, panie...

Po chwili jednak pan Józef spojrzał uważnie na przyjaciela, trochę się odsunął i zatonął w gazecie.

Ostatni zatarg z Litwą wpłynął znów podniecająco na obu „sztamgastów".

— Dziwię się — rzekł pan Józef — że ten Mussolini zgodził się przyjąć Waldemarasa.

— A pan jeszcze wierzy w Mussoliniego?

— Abo co?

— Przecież on z Toeplitzami trzyma.

— Nie może być?

— Tak, tak! Niby taki z krwi i kości dmowszczak, obwiepolak, a podobno cały swój „Rozwój" Żydom zaprzedał. Nawet handel z Sowdepją prowadzi.

— Widziałeś pan, jak to dziś nikomu wierzyć nie można!

— Nikomu — potwierdził z westchnieniem pan Jan.

I trwałaby ich jednomyślność dalej, może aż do grobowej deszczułki, gdyby nie wybuchła nagle sprawa ochrony lokatorów. W jednym z pism war-

tniw bardzo, bardzo daleko. Nawet do sianożosów. Co się stało? Ano — rewolucja. Wracany do domu. Na Ukrainę. Do domu. 30 lat nie zadomowiło tych ludzi, ludzi ziemi zbóż i łąk, rolników z dziadów, pra i prapra dziadów. — Sprzedali co mogli, spakowali manatki i wywędrowali co do jednego.

Lasu swego sprzedać nie mogli — podpalili go. Łuna krwawiła się kilka tygodni.

Zaznaczyć się musi, że to nie w jakimś Bir-Bidżanie, ale w najlepszej okolicy, blizko linji kolejowej, rzeki spławnej, — gdzie ziemia wspaniała a stada bydeł mnożyły się bez końca.

Ziemia sybirska nie przywiązuje!

* * *

Tembardziej Bir-Bidżan! Mało jeszcze żydowskich tragedyj. Zwiększy się o jedną o mongolskiem brzmieniu.

Gdyby któregoś z opozycjonistów tam zesłano, oszczędzonoby sobie komedji, — pisma poświęciłyby faktowi trochę w miarę ironicznych — w miarę złośliwych uwag, — ale gdy na zesłanie beznadziejne mają iść dziesiątki tysięcy(?), robi się wesołą minę — do pogrzebowej panichidy dodaje się ideowy toast.

Tak jest — Bir-Bidżan to ziemia obiecana...

I. Fleischmann.

Zaparcie. — Wszystkie środki rozwalniające cieszą się zawsze szybko przemijającą wziętością wbrew wszelkim zapewnieniom, czynionym w licznych ogłoszeniach i krzykliwych reklamach; jedynie tylko **Cascarine Leprince** zyskała sobie od szeregu lat trwałe uznanie jako środek niezawodny dzięki swojemu działaniu na gruczoły dróg trawiennych. Sprzedaż we wszystkich aptekach. **1048**

INFORMATOR GOSPODARCZY

Koncesje monopolowe będą nadal sprolongowane

Kilkakrotnie poruszana sprawa odbierania koncesyj na prawo sprzedaży alkoholu osobom nieuprzywilejowanym, którym na mocy rozporządzenia Prezydenta odebrano koncesję, została załatwiona przychylnie i koncesje pozostawiono im na stałe. Reszta uzyskała prolongatę terminu likwidacyjnego do dnia 30 czerwca br. Tak samo uzyskali prolongatę terminu likwidacyjnego do wymienionej daty ci koncesjonarjusze, którym odebrano koncesje alkoholowe z powodu wykroczeń przeciwko ustawie antyalkoholowej.

Słychać nadto ze źródeł miarodajnych, że w sferach rządowych istnieje tendencja dalszego sprolongowania wymienionego terminu. Chodzi o to, że likwidacja przedsiębiorstw odbiłaby się na wpływach monopolu spirytusowego. Tak samo ma być sprolongowany termin likwidacyjny tych kategoryj osób, pozbawionych koncesji na mocy ustawy antyalkoholowej.

Prolongata ta wiąże się z dawno omawianym projektem nowelizacji ustawy antyalkoholowej, nowelizacja ta bowiem uważana jest za konieczną przez wzgląd na interes skarbu państwa. Nowelizacja ma wprowadzić możność zakładania większej ilości przedsiębiorstw monopolowych, a zatem zajdzie potrzeba nadania nowych koncesyj.

Otóż, przedewszystkiem mają być pozostawieni na swych placówkach ci koncesjonarjusze, którym grozi przymus likwidacji.

Stan zasiewów w kwietniu

Oziminy w wielu województwach nie były należycie przykryte śniegiem, to też w województwach centralnych, zachodnich, Śląskiem, Krakowskiem i Lwowskiem, mrozy i wiatry wyrządziły dotkliwe szkody w zasiewach.

Straty na skutek wymarznięcia w tej chwili cyfrowo ująć się jeszcze nie dają, jednakże przypuszczalnie są znaczne. Na podstawie rozmaitych orjentacyjnych danych, oraz informacji opisowych, można spodziewać się strat w zasiewach ozimych w stosunku do całości ich na obszarze państwa w wysokości 12 do 15 proc. Przytem pszenica ucierpiała mniej, niż żyto, najwięcej zaś ucierpiał rzepak. Jednakże ponieważ w wielu miejscach normalna wegetacja dotąd się nie rozpoczęła, przypuszczenia te mogą być błędne i zniszczenia mogą się okazać mniejsze.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni sprawozdawczych (od 20-go marca do 5-go kwietnia) w niektórych rejonach Polski dzięki cieplejszej pogodzie, nastąpiło pewne polepszenie szczególniej w woj. Poznańskiem, Pomorskiem, Krakowskiem i Tarnopolskiem. Jednakże w wielu rejonach ilość ciepła była jeszcze niedostateczna, oraz opadów było w dalszym ciągu mało i wegetacja nie mogła się należycie rozwinąć. Wobec tego miejscami w niektórych województwach stwierdzono małe wprawdzie, ale dalsze pogorszenie, jako to w woj. Łódzkiem, Lubelskiem, Białostockiem, Poleskiem, Wołyńskiem i Stanisławowskiem. W pozostałych województwach żadnych zmian w stanie ozimin nie stwierdzono.

Naogół gorzej przedstawiają się zasiewy żyta, niż pszenicy, przyczem najwięcej ucierpiały rzepaki, wczesne zasiewy późniejsze i odmiany zbóż obcych, gdy rajowe przezimowały naogół nieźle.

Wogóle stan zasiewów w pierwszym tygodniu kwietnia przedstawiał się w dużej ilości powiatów niżej średniego, a w niektórych powiatach nawet źle. Jednakże narazie większe obawy są jeszcze przedwczesne, gdyż lepsza (ciepła i dostatecznie wilgotna) pogoda mogłaby bardzo wiele poprawić.

szawskich ukazał się artykuł, żądający utrzymania nadal tej ochrony ze względu na szerzące się bezrobocie.

Oburzyło to pana Jana.

— Ochrona!.. Bolszewizm, nic więcej.

— Nie gadałbyś pan głupstw — odburknął, ni stąd, ni zowąd, pan Józef.

Pan Jan szeroko otworzył oczy.

— Jakto głupstw? — zawołał. — Toć to żydowska nauka! Deptanie świętego prawa własności.

— Deptanie, czy nie deptanie, a ja posadę straciłem, w żydowskim domu mieszkam... To dziś co? Ten przybłęda ma mnie, katolika na ulicę wyrzucić?

— Dobry pan jesteś! Ja np. mam kamieniczkę i z torbami pójdę, nieprawda? Będę darowywał lokatorom komorne, co?... Żeby potem Żydy mi dom zlicytowały...

Spór poruszał tak mocno obu przyjaciół, że rozeszli się bez pożegnania.

Nazajutrz siedzieli już każdy przy innym stoliku.

— Co się to stało? — zapytałem p. Józefa. — Czemu dziś pan tak daleko od pana Lewickiego?

— Jaki on tam Lewicki! To, panie, Icek Lewin. Ty le czasu brałem go za Polaka, a to gudłaj.

Gdy następnie zwróciłem się do pana Jana z pytaniem, czemu stroni od pana Józefa, wzruszył ramionami i odburknął:

— Będę z Żydem siedział? Przecież to nie żaden Lewiński, tylko Josek Lewin... Bolszewik... Nareszcie wczoraj się wygadał.

W sprawie cen cegły

Jedno z pierwszych sprawozdań komisji ankietowej powołanej dla badania kosztów produkcji poświęcone jest wytwórczości cegły, nie zawodnie ze względu na doniosłe znaczenie tej kwestji dla tak aktualnego problemu budowlanego. Sprawozdanie to oparte na szczegółowej analizie warunków pracy przemysłu ceglarskiego usuwa przedewszystkiem rozpowszechnioną u nas obawę, że w razie zwiększenia się ruchu budowlanego produkcja naszych cegielni nie zdoła pokryć zapotrzebowania. Obawa ta może mieć miejsce tylko co do pewnych obszarów państwa, gdzie cegielni jest bardzo mało, jak np. na kresach wschodnich, jednakże jeśli idzie o całe państwo to obawa o brak cegły jest całkowicie nieuzasadniona. Mianowicie przy obecnym stanie naszych cegielni produkcja może być bez większych nakładów podniesiona do 1.500 miljonów sztuk rocznie. Przyjmując cenę 1000 sztuk cegieł loco budowa na 100 zł., otrzymamy wartość tej produkcji na 150 milj. zł., ponieważ zaś przeciętnie koszt cegły wynosi 10 procent ogólnych kosztów budowy, przeto dla wyczerpania całej produkcji cegieł konieczną byłaby na budowę kwota 1 i pół miljarda złotych. Ponieważ zaś cyfrą taką niestety nie dysponujemy (w kołach fachowych przewiduje się wydanie na budowę w tym roku około 500 milj. złotych), przeto wynika stąd, że produkcja cegły w zupełności wystarczy na cele budowlane i o brak cegły nie może być mowy.

Wobec tego odpada też główny argument usprawiedliwiający zwyżkę cen cegły. Według badań komisji ankietowej koszty w cegielnach wynosiły w roku 1926 od 34 do 48.90 zł. za 1000 sztuk. Jeśli nawet przyjmiemy, że od roku 1926 koszty te nieco się podniosły, to jednak w każdym razie obecna cena około 100 zł. jest bardzo wygórowana. Na zniżkę tej ceny wpłynąć może Bank Gospodarstwa Krajowego przynajmniej w stosunku do tych cegielni którym udzielił kredytów, gdyż kontrola taka przewidziana jest w umowie kredytowej, a gdyby i ten środek nie wystarczył, może rząd na podstawie wydanego ostatnio rozporządzenia ustanowić ceny maksymalne na cegłę.

Rynek chemikalij

Na rynku chemikalji nastrój spokojny. Daje się zauważyć stały wzrost konsumcji kwasu siarkowego, ubocznego wytworu przemysłu cynkowego. Podczas gdy w r. 1926-ym huty górnośląskie zbyły na rynku krajowym 136,000 ton kwasu siarkowego, to w r. 1927-ym zbyt wynosił już 200.000 ton, czyli o blisko 50 proc. więcej, gdy tymczasem produkcja wzrosła tylko o 30 proc. Najważniejszym nabywcą kwasu siarkowego jest u nas przemysł superfosfatowy. Ceny ważniejszych chemikalji kształtują się za 100 kg. loco fabryka bez opakowania następująco: kwas siarkowy 66 stop. — 6,98 zł. w złocie, kwas mrówkowy — 140 zł. w złocie, octowy techniczny — 100 zł., solny bez arsenu — 8, kwas azotowy — 110, aceton — 420, alkohol metylowy techniczny —250, azotan amonowy bez opakowania — 103,60, benzol handlowy 90 proc. — 91, czysty — 103, bisulfat — 02, chlorek cynku — 50, chlorek wapna bielący — 40, chlorek wapnia — 20—22, chloroform czysty — 800, dla narkozy 1800, fenol czysty — 325, formalina 30 proc. — 220, fosforyty rachowskie surowe — 3,50, gliceryna farmaceutyczna — 380, techniczna — 315, karbid — 58—62, karbolineum — 45, klej kostny — 270, skórny 400, krezole — 135, mączka fosforytowa — 7,45—8,75, kostna odklejona — 18,50, naftalin surowy prasowany — 34,50, czysty w łuskach — 65, octan sodu — 125, ołowiu — 235, oleina zwierzęca destylat — 300, saponifikat — 290, oleum 20 proc. — 10,55 zł. w złocie, smoła preparowana — 28,50 — 29,50 — 29,75 zł., siarczan amonu — 43, soda amoniakalna — 26, kaustyczna — 61, sól glauberska kalcynowana niemielona — 10, stearyna — 250, superfosfat 16 proc. — 13,12 — 13,76, toluol czysty — 103; notują za 1 kg.: amoniak skroplony — 1,80 zł., azotniak mielony — 1,75, granulowany — 1,95, pirydyna czysta — 12 zł.

Niejasności ustawy stemplowej

Interpretacja ministerjum skarbu.

(art. 139). Gdy ktoś wręcza drugiej osobie a) weksel, wymieniający sumę wekslową, ale nie zawierający daty płatności, oraz b) deklarację, upoważniającą do uzupełnienia weksla datą płatności — to deklaracja podlega opłacie — tylko wówczas, jeżeli została sporządzona albo uwierzytelniona sądownie lub notarjalnie.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO. Fabryka Papieru Inż. E. W. Leop. Skarka w Milówce ustawia drugą maszynę do wyrobu papieru cygaretkowego, jedwabnego, krepowego, kwiatkowego, rolek do kopjowania itp. Do wytwórczości istniejących w Polsce 3 fabryk papieru cygaretkowego przybywa w ten sposób fabryka o produkcji obliczonej na 6 tys. kg. dziennie.

Jednocześnie fabryka papieru S. A. W. Niemojewski w Bielsku kończy budowę fabryki masy drzewnej w Czechosłowacji, projektowaną na 10 tys. kg. masy drzewnej i 5 tys. kg. tektury bronzowej i białej dziennie.

Fabryka celulozy w Kaletach zamierza ustawić nową maszynę dla wyrobu tektury drzewnej.

RADA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. Wczoraj 14 bm. w ministerstwie pracy i opieki społecznej rozpoczęły się obrady rady ubezpieczeń społecznych. Na porządku obrad rewizja klasyfikacji przedsiębiorstw w zakładzie ubezpieczeń od wypadków we Lwowie.

Mydło Rewolwer Majde

Zamiast szumnej i wielkiej reklamy dajemy dobry i tani towar

Wiadomości z kraju

Przed zjednoczeniem Organizacji sjonistycznej w Polsce

Żydowska prasa warszawska donosi, że przygotowania do konfrencji centralnych komitetów organizacyj ogólno sjonistycznych w Polsce, a więc z Warszawy, Krakowa i Lwowa, która się odbędzie w niedzielę, dnia 22-go bm. w Łodzi, są w pełnym toku. Konferencja, która ma za zadanie zjednoczenie organizacyj ogólno sjonistycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, wywołała wielkie zainteresowanie w kołach sjonistycznych. Uczestników konferencji przyjmie z ramienia łódzkiej organizacji sjonistycznej, jako gospodarz pos. Rosenblat.

Jak komunikują, opracowany już został regulamin tymczasowej rady naczelnej, która ma być wybrana na konferencji w Łodzi. W myśl tego projektu na czele rady stanie prezydjum z 3 osób, oraz jeneralny sekretarz, który utrzymywać będzie łączność pomiędzy egzekutywami organizacyj sjonistycznych we Lwowie, Krakowie i Warszawie.

Skandaliczna afera w wileńskiej dyrekcji kolejowej

Władze bezpieczeństwa w Wilnie w porozumieniu z urzędem prokuratorskim prowadzą energiczne śledztwo w sprawie wykrytych nadużyć z biletami kolejowymi w kasach dyrekcji wileńskiej.

Nadużycia te uprawiał dyrektor wydziału kontroli dochodów w wileńskiej dyrekcji kolejowej Edmund Schmidt, nadto kasjerzy Antoni Wasiukiewicz, Jan Nowis i Wincenty Romazewicz, którzy w porozumieniu z kierownikiem drukarni biletów kolejowych Kamińskim zamawiali bilety z podwójnemi numerami.

Bilety z jednym numerem chowali w kasach kolejowych, jako niesprzedane, zaś bilety z numerami identycznemi sprzedawali na własną rękę, dzieląc się pieniądzmi między sobą.

Jak śledztwo wykazało od r. 1923 do lipca 1927 r. sprzedano 7.000 biletów na pociągi pospieszne do Warszawy, 6.000 biletów osobowych do Warszawy i z górą 2.000 do Białegostoku. Według prowizorycznych obliczeń skarb państwa został poszkodowany na około 350 tysięcy zł.

Wszyscy wymienieni urzędnicy zostali aresztowani, nadto aresztowano zastępcę kierownika drukarni biletów Antoniego Osika.

TARNÓW. (Kor. wł.) **Z ruchu sjonistycznego. — „Tygodnik Żydowski“.**

Nowo założony związek akademików sjońskich „Achduth“ wykazuje ruchliwość w pracy. Odbywają się regularnie odczyty, pogadanki i seminarja ze wszystkich działów judaistyki. Ostatnio wygłosił na zaproszenie „Achduthu“ wobec ogółu akademików żydowskich referat p. Dr. Leon Kohn nt. „Wrażenia z Palestyny“. Piękny referat Dra Kohna wywarł silne wrażenie na licznie zebranej młodzieży akademickiej.

Już wyszedł pierwszy numer nowozałożonego „Tygodnika Żydowskiego“, organu tutejszych organizacyj sjońskich, pomyślanego również jako trybuna dla omawiania wszelkich zagadnień tarnowskiego społeczeństwa żydowskiego. Należy przypuszczać, że społeczeństwo żydowskie zdaje sobie sprawę z rozległych zadań takiego pisma i nie odmówi swojej pomocy materjalnej i moralnej tej nowej strażnicy interesów żydowskich na gruncie tarnowskim. Pierwszy numer „Tygodnika“, posiadającego również dodatek w języku żydowskim, zawiera treść rzeczową i urozmaiconą. Nowemu organowi życzymy dużo powodzenia w pracy!

RZESZÓW. (Kor. wł.). **Z teatru: przed pożegnaniem p. Szermana.**

Kilkumiesięczny pobyt p. Szermana w Rzeszowie oraz jego współpraca ze „Sceną“ pozwoliły nam poznać w nim nietylko utalentowanego artystę, ale i człowieka, który umiłował z całego serca teatr i sztukę żydowską i miłość tę potrafił wszczepić i obudzić u amatorów, z którymi intenzywnie i wydajnie pracował. A przyznać trzeba, iż znalazł materjał i pole wcale wdzięczne. Sezon wytężonej i poważnej pracy przyniósł, jak na warunki miejscowe ładne rezultaty. Dzięki sprężystej i umiejętnej ręce p. Szermana ujrzeliśmy na scenie pierwszorzędne rzeczy repertuaru naszego i obcego, jak: Tojwje Mleczarza „Dukusa“, „Nędzników“, „Siedmiu powieszonych“, „Prokuratora Hallersa“, „Sędziów“ (Wyspiańskiego), „Tug in Nacht“, „Pryzywa“ itd. Sumienna praca p. Szermana jako reżysera i jego spiżowe, w każdym calu wycieniowane kreacje jako aktora pozostaną na długo w pamięci tych, którzy go na scenie widzieli. W najbliższych dniach odbędzie się pożegnalne przedstawienie, na którem grane będą: „Tug in Nacht“ Anskiego i „Sędziowie“ Wyspiańskiego. Spodziewać się należy, iż publiczność żydowska zjawi się licznie, by w ten przynajmniej sposób okazać wdzięczność człowiekowi, który przez dłuższy czas ożywiał stęchłą bądźcobądź i jałową atmosferę miasta prowincjonalnego.

Rad.

WYBORY DO GMIN ŻYDOWSKICH W WOJEW. BIAŁOSTOCKIEM. W dniu 12 bm. urząd wojewódzki w Białymstoku wystosował do starostów polecenie przeprowadzenia wyborów do gmin wyznaniowych żydowskich w tych powiatach. Czynności wyborcze rozpoczęte zostaną niezwłocznie, a same wybory odbędą się zgodnie z kalendarzem wyborczym w czerwcu br. Ostatnie wybory do gmin żydowskich zostały tu przeprowadzone w 1919 r. Na terenie tych 5 powiatów województwa białostockiego przeprowadzone zostaną wybory łącznie do 32 gmin.

NOWY DYREKTOR PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ. Dotychczasowy naczelnik wydziału emerytalnego w ministerstwie skarbu p. Witold Czechowicz mianowany został dyrektorem państwowej loterji klasowej.

ZNAKOMITY MALARZ JACEK MALCZEWSKI otrzymał nagrodę artystyczną m. Wraszawy w wysokości 15 tysięcy zł.

KRYTYK CZY WARJAT? Onegdaj rozpatrywał sąd okręgowy w Warszawie sprawę karną przeciw osławionemu Stanisławowi Pieńkowskiemu, krytykowi i współredaktorowi „Gazety Warszawskiej“, oskarżonemu o niepoczytalną napaść w numerze z 4 grudnia z. r. i obrazę czci artysty malarza Mieczysława Jabłońskiego, którego nazwał „żydem z Krakowa“ i zarzucał Zachęcie, że „tak paskudną osobistość, produkującą dojrzałe owoce jawnego sjońskiego-judofirmizmu“ wpuściła do swego gmachu. Na przewodzie sądowym okazało się, że artysta Jabłoński jest Aryjczykiem z krwi i kości, rzekomi zaś „rudzi i parchaci żydzi“ na jego obrazie, to artyści malarze Malicki i Geppert, również Aryjczycy. Oskarżony Pieńkowski na rozprawę się nie stawił, wobec czego sąd rozprawę odroczył.

DO ZAKOPANEGO POWRÓCIŁA ZIMA. (kap.) Po pięknych słonecznych i upalnych dniach, spadł nagle w Zakopanem i w Tatrach onegdajszej nocy obfity śnieg, pokrywając świeżym, białym całunem góry, drzewa i całe miasto. Warstwa śniegu dochodzi w Zakopanem już do 5 cm. W ciągu dnia onegdajszego opady śnieżne w Zakopanem trwały w dalszym ciągu przy temperaturze poniżej zera.

ZROZPACZONA MATKA RZUCA SIĘ NA LEKARZA. Ze Złoczowa donoszą, że miasto to zostało wstrząśnięte szaleńczym aktem rozpaczy żony sierżanta 55 p. Hassikowej, która w przystępie bólu po stracie swego małoletniego syna, omal nie pozbawiła życia dyrektora szpitala złoczowskiego, Dra Lalewicza. Dr Lalewicz operował ciężko chorego syna Hassikowej. Wynik operacji był negatywny i chłopiec, mimo troskliwej opieki i wszelkich zabiegów lekarskich, zmarł. Hassikowa nie zdając sobie sprawy z faktycznego stanu rzeczy i mniemając, że winę śmierci dziecka jej ponosi Dr Lalewicz, zabrała rewolwer męża i wpadłszy do kancelarji Dra Lalewicza, usiłowała go zastrzelić. Rewolwer jednak nie wypalił. Wówczas Hassikowa ujrzawszy stojące na stole słoiki z kwasem solnym i siarczanym porwała je i zawartość ich wylała na twarz Dra Lalewicza. Dr Lalewicz nie doznał zbyt ciężkich oparzeń. Nieszczęśliwą matkę aresztowano.

TROJE DZIECI GINIE W PŁOMIENIACH. W Pomiarkach, powiatu lubawskiego, podczas pożaru, który wybuchł w majątku p. Truszczyńskiego i objął mieszkanie służby folwarcznej, spaliło się troje dzieci robotnika Szymańskiego w wieku od 2 do 11 lat. Ogień strawił cały dobytek czterech rodzin robotniczych, oraz budynki gospodarcze ze zbożem i martwym inwentarzem. Straty materjalne wynoszą około 150.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

POŻAR FABRYKI. W ubiegłym tygodniu wybuchł w Czechowcach na III. piętrze firmy „Polfa“, fabryka wyrobów chemicznych i farmaceutycznych, groźny pożar, który rozszerzył się nadzwyczaj szybko. Strażom pożarnym z Czechowic. Bielska Kamorowic udało się ogień do północy zlokalizować, tak, że się spaliło tylko trzecie piętro i dach. Szkoda bardzo wielka.

FURMANKA POD POCIĄGIEM. Na drodze między Pabjanicami a Laskiem pod Warszawą zdarzył się straszny wypadek na przejeździe kolejowym. W chwili, kiedy furmanka, zaprzężona w dwa konie znalazła się na torze kolejowym, nadjechał z wielką szybkością pociąg osobowy i w mgnieniu oka rozbił się zupełnie. Woźnica poniósł śmierć na miejscu, zaś czworo dzieci, które z nim jechały, zostały w okropny sposób poranione. Oszalałe ze strachu konie zbiegły.

WIELKA KRADZIEŻ U BIELSKIEGO KUPCA. Do mieszkania kupca Szoppera w Bielsku włamali się złodzieje, którzy dokonali olbrzymiej kradzieży. Łupem rzezimieszków padła wielka ilość garderoby, biżuterji itp. wartości 100.000. Złoczyńcy zabrali 60 dolarów, kilkaset koron czeskich i 13.000 zł w gotówce.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Przedpiekle“ G. Zapolskiej.
SZTUKA: „Hrabina Daniszew“.
UCIECHA: „Spadek Sami Weinsteina“.
WARSZAWA: Arena życia „Liljom“.
WANDA: „Szczapa w cywilu“.
CORSO: „Wśród tysiąca niebezpieczeństw“ (Harry Peel).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

INFA-MALTYNA
Ekstrakt Słodowy zneutralizowany dla niemowląt
sporządzony ze specjalnego słodu
przez Krakowski Browar J. Götza.
Ekstrakt słodowy INFA-MALTYNA
został wypróbowany i zostaje pod
stałą kontrolą Szpitala św. Ludwika
dla dzieci (Prymar. Dr. W. Bujak)
CENA 6 Zł.
Wyłączne zastępstwo na cały obszar
Rzeczypospolitej:
Polska Sp. Akc. „PHARMA“ Mag. B. JAWORNICKI w Krakowie.
Do nabycia w aptekach, drogerjach



1045
Co nas nęci najbardziej na świecie?
CZEKOLADA PLUTOS
Własny sklep w Krakowie, Szewska 16

Podziękowanie.

Serdecznie dziękujemy WPani Toni Apsler w Krakowie, przy ul. Miodowej L. 25 za dostarczony nam dodatkowy wikt przez cały czas Świąt Wielkanocnych.

Żyd. żołnierze - więźniowie z Montelupich.

Regina Stieglitz Dąbrowa — **Sam. Einhorn** Berlin
32g zaręczeni w kwietniu 1928 r.

Cyla Klara Spira Rzeszów — **Gersonides Kamelhar** Jerusalem
zaręczeni w kwietniu 1928 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

„Ha-arec“

Omawiając w n-rze wczorajszym*) Geografję Palestyny, opracowaną przez Dra Brawera, wspomnieliśmy o szkicu historyczno etnograficznym, poprzedzającym opis ludności kraju. W tym ciekawym ze wszech miar ustępie przesuwają się przed naszemi oczyma niby w kalejdoskopie rasy, ludy, religje, które na tym małym szmacie ziemi żyły, walczyły i ginęły, by ustąpić miejsca nowym rasom, ludom i religjom — i tak bez końca... Atoli w tem wiecznem falowaniu ludności niespokojnego kraju, jeden jest przecież moment spokoju i jeden element stałości, a mianowicie: nierozerwalna z nim łączność tego ludu, dla którego kraj ten stał się kolebką życia i nieubłaganem fatum w przeciągu tysiącleci [illegible] na tym ziemskim padole! A kto chce się o tem przekonać, niech sięgnie po wspomnianą już antologję „Ha-arec“**). Jak w mozajce pstrobarwnej osadzone są tu obok siebie cenne kamyczki, klejnoty piśmiennictwa wszystkich czasów i wszystkich narodów, które o ten kraik, rozpostarty między sinem morzem a szarą pustynią, niby pomost pomiędzy światami, zahaczyły w swym ziemskim biegu. A który naród nie pozostawał — przez czas jakiś przynajmniej — w stosunkach z Palestyną? Czyjego świadectwa brak w tym naszym oryginalnym rodowodzie? Znajdziesz tu historyczne dokumenty, należące do najstarszych w świecie, jako to: listy z Tel-el-Amarna i inskrypcje na staro asyryjskich pomnikach; znajdziesz jędrne notatki historyków i geografów klasycznej starożytności i suche fragmenty z itinerarjów średniowiecznych podróżników; a obok nowoczesnych badaczy historji żydowskiej cały zastęp znakomitych Europejczyków (Göthe, Chateaubriand, Lamartine, Flaubert i inni), zaświadcza i podkreśla nierozerwalność węzła, jaki ongiś los zadzierżgnął między krainą Kanaan, a wędrownem plemieniem hebrajczyków, zwanych „bnej-Israel“... A cóż dopiero mówić o świadectwach naszego własnego piśmiennictwa! Przez urocze, pełne dziecięcego wdzięku i naiwności, a zarazem majestatycznego spokoju opowieści biblijne, jak przez pełne namiętności, płomienne i światotwórcze mowy proroków; przez monotonne notatki prastarych kronik, jak przez słodkie dźwięki psalmów; przez chłodną formalistykę reguł prawnych Halachy, jak przez pełne polotu, kojące jak balsam, soczyste powiastki i parabole Agady i Midraszu; przez skąpe urywki z dzieł żydowskich podróżników, jak przez nieśmiertelną pieśń Jehudy Halevi'ego; przez wstrząsające łkania modlitw pokutnych („selichoth“), z jednej, a mroczne, pełne nieskończonej tęsknoty i nieztamowanej wiary w bliskość „końca“ majaczenia kabalistów z drugiej strony; wreszcie przez **całą** nowszą literaturę hebrajską — przemawia do nas to niezbadane, otchłanne, fatalne wprost przywiązanie narodu do swego kraju, jakiemu równego nie było nigdy, pokąd sięga ludzka pamięć!

Antologja ta jest jednak jeszcze czemś więcej: jest ona zbiorem dokumentów historycznych pierwszorzędnej wagi. Jak na ekranie możemy tu śledzić historję kraju, jego prowincyj i miast poszczególnych w przeciągu tysiącleci, tudzież ich stan polityczny, ekonomiczny i kulturalny w najrozmaitszych fazach — zawsze w oświetleniu żydowskiem, najczęściej (o ile to było możliwem), jednocześnie w oświetleniu dokumentów nieżydowskich. Te ostatnie przedstawiają w tym względzie jako folja wysoką wartość — nie tylko dla historyka! Albowiem i subjektywizm filozoficzny, twierdzący, że „człowiek jest miarą wszystkiego“ i pokrewny mu w gruncie rzeczy kierunek, utrzymujący, że oczy dopiero nadają barwę rzeczom, znajdą tu niewyczerpane źródło argumentów. Wystarczy sobie przypomnieć, że o tych samych zdarzeniach czy rzeczech mówi jednocześnie Józef Flawjusz i Tacyt, Nachmanides i jakiś współczesny mu anonimowy Krzyżowiec, a zrozumiemy powyższe twierdzenie.

Lecz głównym motywem, który Fichmana skłonił do wydania tego monumentalnego dzieła a Żydowski Fundusz Narodowy do finansowania przedsięwzięcia, nie była chęć dania smakoszom literackim antologji poezji i literatury, mającej Palestynę jako główny przedmiot (to tylko drogą uboczną dostało im się w udziele!), ani nie był nim zamiar dania historykowi zbioru źródeł historycznych (to tylko mimochodem spłynęła nań ta łaska!), — lecz w pierwszym rzędzie i nadewszystko **chęć zobrazowania tych wysiłków**, jakie Żydzi czynili we wszystkich okresach swej historji w celu powrotu na łono macierzystej ziemi! Kiedy podróżnik żydowski, Petachja z Regensburga przybył do Palestyny po pierwszych wyprawach krzyżowych, które jak huragan wyniszczyły wszystko, co żydowskie, znalazł w Jerozolimie jednego tylko współplemieńca: ubogiego farbiarza Abrahama, który możność swego marnego bytowania musiał drogo opłacać miejscowemu paszy. Ale już w kilkanaście lat później 300 Żydów (w tem szereg znakomitych rabinów!), z Francji i Anglji emigruje do Palestyny, by po latach niesłychanych trudów wrócić z połamanemi skrzydłami do krajów wygnania... Po strasznym napadzie Mongołów wyprawia się tam znowu słynny Nachmanides i odtąd (1267) nie ustaje już przypływ Żydów po nasze czasy: R. Obadja z Bertinoro, Rabi Jehuda Hachasid, pierwsi Baal-Szemowcy (Menachem Mendel z Witebska i inni), aż do założycieli Riszon le Zion i Rechoboth — oto etapy w tej wiekowej emigracji, oto złoty łańcuch sprzęgający w całość rozluźnioną z powodu rozproszenia jedność żydowską. Jak fale morza, bijące o wybrzeża wytrwale i uparcie tak biły fale tych emigrantów żydowskich z wszystkich stron świata o skaliste góry Kanaan, a jak tamte, tak i ci tysiąckroć rozbici i wstecz rzuceni nie dawali posłuchu logice i nie wyciągali konsekwencji z doświadczenia wieków, lecz snuli królewski sen o zdobyciu niegościnnego wybrzeża... „Jako te ognie, rozpalane ongiś w przeddzień nowiu i świąt na wzgórzach Judei, tak owe grupki, nawiedzające raz po raz opuszczony kraj, były niby znakami, zwiastującymi bliskość dnia wymarzonego, który przyjść nie omieszka, ponieważ przyjść musi“. (z Wstępu).

Cóż wobec tylu wspaniałości, wysypanych na nas hojną dłonia niby z rogu obfitości, oznaczają nieliczne braki, które księga ta, jak każde dzieło rąk ludzkich, wykazuje? Lecz w nadziei, że p. Fichman nie poczyta nam tego jako brak wdzięczności i uznania, chcemy zaznaczyć parę uwag krytycznych, które nam się przy czytaniu nasunęły, jako, że może warte są uwzględnienia przy następnem wydaniu. Otóż przedewszystkiem sprawa indeksu: odczuwa się w nim boleśnie brak przejrzystości, któraby umożliwiła czytelnikowi wglądnięcie do dzieła w każdem dowolnem miejscu, które go ze względu na epokę i przedmiot w danej chwili interesuje. Istniejący zaś podział wedle okręgów poszczególnych kraju (Judea, Emek i t. d.), jest tak niewyraźny, że tylko z trudem znaleść można w indeksie odpowiednie nagłówki. Myli się, kto sądzi, że dobry indeks należy wyłącznie do dzieła par excelence naukowego. Jest to bowiem naogół nieprawdą; a szczególnie mylnem jest w odniesieniu do dzieła, które, jak nasze, mieści w sobie taką rożnorodność materjału. Śmielibyśmy nawet prosić autora, by nie tylko przez odpowiednie zmiany w druku ulepszył dotychczasowy spis rzeczy, lecz by dołączył doń drugi, sporządzony w porządku alfabetycznym autorów, z których zaczerpnął wyjmki dla swej antologji. Powtóre razi pewna chaotyczność w rozdziale, mającym jako przedmiot Palestynę nowoczesną, a zajmujący str. 219—320: umieszczone tu ustępy nie zawsze następują w porzadku chronologicznym i rzeczowym, na co trudno jest znaleźć uzasadnienie (nie zrozumiemy n. p. dlaczego zajęcie Palestyny przez Anglików następuje dopiero po opisie kolonji. Bnej-Barak, lub suszenia bagien w Nahalal, miast nastąpić po fragmentach z pism Herzla, Nordaua i in., jako logiczne następstwo i ogniwo w łańcuchu poczynań politycznych!). Następnie nie jest nam zgoła zrozumiałem, dlaczego autor przy ozdobieniu książki obrazami, opuścił tory, którymi kroczył w części literackiej i że zamieścił wyłącznie (słabe przeważnie) obrazy malarzy palestyńskich, a zupełnie pominął (żydowskich i nieżydowskich) malarzy pozapalestyńskich. Czyżby pędzel miał być tak zasadniczo różnym od pióra? Wreszcie przeciwni jesteśmy — choć to rzecz gustu i zapatrywań — hebrajskiej numeracji stronic (alef za 1, bejt za 2 i t. d.); w czasie, kiedy zakrzepłe w tradycji ludy Wschodu myślą o wprowadzeniu u siebie pisowni łacińskiej (które to tendencje mają, jak wiadomo i u nas sporo zwolenników), uważamy numerację hebrajską za anachronizm, jest on ponadto dla ogółu czytelników uciążliwy i niewygodny — przyczyna, która przy datowaniu wypadków i autora skłoniła do posługiwania się przyjętemi powszechnie cyframi. Są to może wszystko tylko drobnostki. Ale wiadomo, że od takich drobnostek zależy w pewnej mierze wpływ, jaki książka wywiera na czytelnika pod względem estetycznym.

* * *

Nie możemy zakończyć tego omówienia bez kilku refleksyj, powstałych na tle lektury, a dotyczących roli, jaką Palestyna odgrywa w świecie i u nas samych. Palestyna była zawsze czemś więcej, aniżeli „małą krainą rozpostartą między sinem morzem a szarą pustynią“. Była ona i jest jeszcze ciągle masztem w niebiosa sterczącym, jednym z śnieżnych szczytów na płaszczyznach ludzkiego życia: jest symbolem pewnej mentalności i probierzem pewnej duchowości. I dla tego rozumieją ją (i rozumieją nas) tylko rycerze ducha. Jest ona jednakowoż w pierwszym rzędzie punktem krystalizacyjnym żydowskości — w tem najszerszem a zarazem najgłębszem znaczeniu. Jak magnes opiłki żelazne, tak Palestyna przyciąga duszę Żyda. Jakiekolwiek byłyby jego przekonania polityczne — pod czarownym powiewem atmosfery palestyńskiej rozwiewają się one jak puch; a pozostawiony ze samym sobą człowiek, odkrywa w sobie to, co w nim jest najistotniejszego. W powietrzu palestyńskiem topnieją zlutowane przez rozum konstrukcje i teorje, a zwycięża i na jaw wychodzi najgłębsza jaźń człowieka. Przykładów takich znamy moc. Pocóż je wyliczać? Ale jeden fakt uderzył nas mocno w Antologji i dlatego chcemy go przytoczyć.

Wydrukowane są tu obok siebie: wierszyk jednego z najmłodszych liryków nowohebrajskich, Temkina, i urywek z opisu podróży po Palestynie Alfreda Kerra, odwiedzających Mur płaczu. Stoją tedy obok siebie dwaj ludzie, z których pierwszy, to syn ghetta, wychowany w duchu tradycji, wykarmiony duchowemi wartościami, żydostwa, przytem liryk o nucie smętnej, elegijnej, ledwo muskającej powierzchnię rzeczy; drugi zaś — to zasymilowany do szpiku kości Żyd Zachodu, który w swej świadomości zapewne nie ma z żydostwem nic wspólnego, przytem słynny torreador współczesnej krytyki niemieckiej, dzierżący w ręku pióro niby klingę damasceńską, bezlitośny analityk, nieubłagany niszczyciel bałwanów i iluzyj, wróg zajadły i postrach śmiertelny wszystkich półgłówków i półtalentów. Z pozoru: co ci dwaj ludzie, obcy sobie kulturą, światopoglądem, mentalnością, mogą mieć ze sobą wspólnego? Chyba mniej niż pokrewne dusze dwóch odrębnych narodów!

Ale tak jest tylko z pozoru! Bo silniejszem od wszystkich jest spoiwo krwi, a wyższa ponad wszystkie inne jest wspólnota losu. I tu, przed temi spiętrzonemi przed wieki cyklopiemi głazy, zroszonymi łzami dziesiątek pokoleń, dokonuje się cud niesłychany: odzywa się w obydwóch ten sam rytm krwi i obydwaj, jakby pod magicznym naporem tych uczuć i żalów, tęsknot i nadziei, jakie wynurzały przed tym świętym Murem wspólni ich przodkowie, bracia w krwi i losie, w te same prawie wołają słowa: „O zezwól, Murze płaczu i tęsknoty, oprzeć steranemu wędrowcy rozpalone czoło o twe chłodzące kamienie“!...

*) P. „Nowy Dziennik“ z 15 b. m., art. p. t.: „Palestyna“.

**) Sefer ha-arec, anthologia szel Erez-Israel, aruchah bijdei Jakow Fichman. wyd. „Dwir“, Tel-Aviv 5687 r.

ELISZEWA.

Słońce*)

Słońce jest jak kwiat, co kwitnie wiosną,
W przecudownym ogrodzie z purpury,
Tęsknią za nim drzewa, tęsknią góry,
Jemu ptaszek śpiewa pieśń miłosną...

Dzień się dłuży. Gdzież-że można skryć się
Przed tym jasnym blaskiem, który pali?
Mknie i ginie gdzieś w błękitnej dali
Mój kochany sen — to moje życie.

Daj mi Twoja rękę, nie bądź smutny —
Wszystko przeszło, wszystko ma swój koniec...
Dzień jak kwiat ognisty jasno płonie,
Ogród jest błękitny i okrutny.

Przeł. z hebr. Szymon Wolf.

*) Z nowego tomiku poetki „Charuzim“, który ukazał się nakładem wydawnictwa „Tomer“ w Tel-Awiw.

Czytelniku! Jeśli kiedykolwiek wypadnie Ci toczyć staroświecką już dziś i śmieszną potrosze dyskusję na temat, czy można przyznać Żydom wspólnotę narodową czy też nie — weź tę cenną księgę do rąk swoich, otwórz ją na str 384 i tuż potem na str. 386 i daj do przeczytania swemu interlokutorowi! Przemawiają te dwie strony dobitniej i bardziej przekonywująco, niśli długie tomy nużących wywodów naukowych!...

Dr. S. Horowitz.

Pod znakiem płonącej ciszy

Książka, o której piszę. jest przestarzała Ze wszystkich „Bożych i ludzkich względów“. Wyszła przed trzema laty. A jak na wiek 20-ty. to dość, aby o niej gruntownie, raz na zawsze zapomnieć. Produkcja księgarska przytłacza nowościami, niema czasu na zatrzymanie się chociażby na chwilę,; pędzimy naprzód. Książki cofają się wstecz, po roku szarzeją treścią i formą, znikają z półek księgarskich, giną. Trzy lata — to szmat czasu: rzadko co może przetrzymać zwycięsko tak długą próbę.

Ale są książki, które biorą przebojem i — trwają. Otaczają zwartym pierścieniem nowej rzeczywistości, zatapiają ulewą rzeczy i czynów. Każde ich słowo pali, jak żużel, każde posiada w sobie wybuchową siłę i prężność. Każda ich stronica ma zdolności wywoływania natychmiastowych reakcyj, wzbudzania uśpionych mocy.

Pisze się je krwią. Wzruszenie czytelnika okupuje się niepowrotną utratą cząstki własnej istoty. Objektywność była i jest wyrazem niemocy twórczej, braku inwencji i wreszcie — braku przeżyć.

Jedną z takich książek — to „Noc kurdyjska“ J R. Blocha *).

Autora nie trzeba przedstawiać — jest on zbyt dobrze znany. Jego książki „Na okręcie“, „Lokomotywy“ i td., liczne artykuły krytyczne, szkice estetyczne jeszcze z przed wojny (zebrane później w „Le carnaval est mort“) zdobyły mu już dawno imię we Francji. Ale dopiero „Noc kurdyjska“ jest najlepszym obrazem, syntezą jego twórczości. Wystarczy to tylko dzieło przeczytać, aby poznać pisarza.

Jest to opowieść o miłości Kurda i Greczynki. Azja leży przed nami. Dalekie prezstrzenie, kryte kamieniem i piaskiem. Południowe słońce smaga biczem promieni rozsiane po dolinie osady, żółtą glinę wyżyn i białe niebotyczne ściany iglic. Na wszystko zlewa się gorąca, spęczniała elektrycznością cisza wibrującego powietrza. Nad całym krajem panuje spokój upału.

W górach czuwa szczep Kurdów. W nocy ma zostać wykonany napad na Kazir, bogatą grecką osadę, leżącą w dolinie. Saad, najmłodszy z wojowników przedostaje się się wcześniej do miasta, wkrada się do patrycjuszowskiego domu jako handlarz syryjski. W nocy zabija śpiących gospodarzy, morduje strażnika osady i otwiera bramy braciom. Napad udaje się w zupełności, szczep obładowany łupami, z pieśnią zwycięską na ustach wraca do swojej górskiej ojczyzny.

Saad wraca smutny. Nie bierze udziału w radości swych braci. Czuje się samotny i odosobniony. W jego prostą, nieskomplikowaną duszę syna rozbójniczego plemienia dostał się nowy element, który powoli będzie się rozrastał, aż wreszcie zawładnie nim całkiem.

W Kazirze, w domu później zamordowanych, gościnnych Greków, Saad poznał ich młodą córkę. Wtedy, w pamiętną noc napadu, nie zwracał na nią uwagi. Nie zamienili ani jednego słowa. Cała jego myśl skupiała się dookoła jednej tylko sprawy: zdobycia miasta. Potem, w chwili ataku, bronił jej z narażeniem własnego życia przed swoimi towarzyszami. Ale i wówczas nie wiedział, dlaczego to czynił. Działał w nim instynkt, który później dopiero miał się przekształcić w jasno uświadomioną myśl.

W ramiocie, w otoczeniu braci, których nienawidził, czuł się niedobrze. Brakło mu czegoś Coś się w jego wnętrzu dokonuje, coś skupia i drąży mozolnie drogę ku światłu. Wreszcie, choć znie kształcone, dobywa się z pod kory mózgowej jej imię Machinalnie powtarza je ciągle. Usiłuje myśleć o czem innem — imię to wraca stale, panuje nad jego jawą i snem. Wreszcie, trapiony nieznaną mu dotychczas siłą, ucieka na szczyty gór. Czeka tutaj objawienia. Saad wie, że ono musi przyjść, że stan obecny trwać nie może Czeka wśród rozedrganej jaśni, wśród płonącej ciszy wyżu.

Aż przyszło. Jakiś obdarty derwisz, półszaleniec, opowiada mu dziwną bajkę o dziejach człowieka. Niegdyś ludzie-lwy i ludzie-psy żyli osobno Były to czasy szczęśliwe. Potem psy opanowały wszystko. Lwy zostały skazane na rozprószenie, na wieczną tułaczkę, na ciągłe walki, prześladowania Ale szukają się ciągle, dążą ku sobie, a kiedy los je łączy, wtedy dopiero rozpoczyna się ich szczęście.

Saad zrozumiał. Dla niego to było objawieniem. Wiedział już dlaczego uciekał od swoich współplemieńców, dlaczego pociągało go nieprzeparcie imię Greczynki. Pozostaje tylko powrót, pełen niebezpieczeństw, — do Kaziru. Jako ślepy żebrak dostaję się do domu umiłowanej — na to chyba tylko, aby po pewnym czasie przez nią zostać wydanym w ręce władzy.

Saad zostaje skazany na śmierć przez ukamienowanie.

I wreszcie ostatnia scena na rynku. W chwili egzekucji Greczynka zostaje porwana siłą głośnego. publicznego wyznania miłosnego Saada. Wśród gradu kamieni, wobec całej rozszalałej nienawiścią ludności miasta śmiało idzie ku niemu. Giną razem. Scena końcowa, scena śmierci jest jedyną chwilą „urzeczywistnienia się“ ich miłości.

Jest to zatem opowieść o rzeczy, której nie było. Jest to cecha tej książki. Wszystko tutaj się staje, wszystko dopiero sie rodzi, nie ma niczego skończonego, niczego zaskrzepłego — poza tą ostatnią groźną i wspaniałą chwilą śmierci. Książka ta jest przeżyciem i ma charakter przeżycia. I stąd jej świeżość, żywotność, stąd trwałość napięcia. Jest to strumień rwący i szeroki równocześnie, krystalicznie czysty o głębokim nurcie. Każdy wypadek, każdy szczegół posiada w sobie niezmierną siłę rozwoju. Fakty rozrastają się organicznie jak rośliny. Każdy z nich — i najdrobniejszy — może stanowić o życiu i śmierci.

„Noc kurdyjska“ drga nagromadzoną energją biegu. Nie artyzm, czy mistrzowskie przeprowadzenie procesu uświadamiania obcych, nieznanych popędów, nie bogata szata słowna ani flaubertowska plastyka i dotykalna realność wizyj rozstrzygają o jej wartości. Nawet nie muzyczną kompozycja książki i niezrównana melodyjność wierszy. Ale podziemna, wulkaniczna żywiołowość, prawda, tętniąca w każdym ustępie

Autor miał prawo powiedzieć o sobie w końcowem, pożegnalnem wyznaniu, zwróconem do Azji po napisaniu tej książki „młodość jego umarła“.

Zamknął w niej bowiem część swojego życia.

Emanuel Stein.

*) Jean Richard Bloch: „La nuit Kurde“ Paris N. R. F.

—o§o—

KRONIKA LITERACKA

O wydanie pism bł. p. rab. Schmelkesa

W przemyskiem piśmie „Folksfreund“ porusza p. A. Kohane sprawę wydania zbiorowych pism pozostałych po rabinie przemyskim, zmarłym niedawno Gedalje Schmelkesie. W okresie wojny wiele jego zapisków, mających znaczną wartość naukową, uległo zniszczeniu. Zmarły nie przykładał nigdy większej wagi do swych pism, niemniej atoli pozostawił on cenne rękopisy, dotyczące starej literatury hebrajskiej i szereg rozpraw oraz studjów.

Żydzi przemyscy winni stworzyć komitet, któryby zajął się wydaniem dzieł rab. Schmelkesa i uczcił w ten sposób świetlaną pamięć szlachetnego rabina i działacza.

„HISTORJA ŻYDOWSKA“ DUBNOWA. W Berlinie ukazał się obecnie siódmy tom dzieła Szymona Dubnowa „Historja żydowska“. Wraz z poprzednio wydanemi trzema tomami (od Rewolucji francuskiej po rok 1914) tworzy dzieło Dubnowa całość. Ukazuje się ono równocześnie w trzech językach hebrajskim, rosyjskim i niemieckim.

„DOM ACHAD- HAAMA“ w Tel Awiwie powstał komitet mający na celu stworzyć z domu Achad- Haama zapisanego gminie w Tel Awiw wielką bibljotekę naukową, którąby była pomnikiem Achad Haama. Komitet wydał odezwę wzywającą do ofiarowania dzieł filozoficznych, i judaistycznych na cele Bibljoteki. Odezwę podpisali Bialik, Dizenhoff, Rawnicki, Rabinowicz (sen.) Ben- Cijon i in. Adres komitetu: Bejt Achad- Haam, Tel Awiw P. OB. 32.

MONOGRAFJE O MAPU I LEWENSOHNIE. W wydawnictwie „Menorah“ ukazał się jako pierwszy zeszyt serji hebrajskich „monografij literackich“ dla młodzieży praca p. A. Kohanego z Przemyśla o Abrahamie Mapu i M. J. Lewensohnie (Michal). Wydawnictwo to należy serdecznie powitać, gdyż daje młodzieży możność zapoznania się z twórczością hebrajską.

NOWA KSIĄŻKA BARBUSSE'A. Niedawno wydał Barbusse kilkanaście drobnych opowiadań pt „Faite divers“. Skromny ten tytuł, przypominający rubrykę z codziennego pisma, obejmuje opowiadania tak z czasów wojny jak i z czasów wielkich pogromów. Przesuwają się w kalejdoskopowem tempie straszliwe jak gdyby z dantejskiego piekła zrodzone obrazki z Ukrainy, Węgier, Rumunji i Bułgarji. Barbusse poświęca swoje dzieło nie generałom, lecz ludziom nieznanym i uciśnionym wszystkich krajów.

NOWE DZIEŁO NA SCENIE PISCATORA. Erwin Piscator wystawił na scenie berlińskiej dzieło austrjackiego autora Lanii pt „Konjunktura“. Bohaterem jest znany awanturnik Trebitsch Lincoln, a rzecz dzieje się w Albanji. Berlińska krytyka zarzuca reżyserji powtarzanie się tych samych motywów, znanych z dotychczasowych inscenizacyj Piscatora.

100 LAT REKLAMA. We wrześniu 1928 r. obchodzi znana firma Reklam jr. w Lipsku stulecie swej egzystencji. Jak wiadomo, Reklam zasłynął głównie swoją universalną bibljoteką, która zaczęła się pierwszą częścią „Fausta“. Niestety wydawnictwo Reklama nie posiada ani jednego egzemplarza tego pierwszego numeru swej universalnej bibljoteki. Zwróciło się więc do publiczności, przyrzekając duże wynagrodzenie tym wszystkim, którzy zachowali to pierwsze popularne wydanie Fausta.

IDEE MIŁOŚCI. Pod tytułem „Ideen der Liebe“ wydała znana niemiecka autorka Rosa Meyreder nową książkę. Jak wiadomo Rosa Mayreder zasłynęła jako autorka bardzo ciekawych studjów pt. „Zur Kritik der Weiblichkeit“. Obecna książka jest niejako ciągiem dalszym tych psychologicznych rozważań, obejmujących ewolucję współczesnej kobiety.

NADESŁANE KSIĄZKI I CZASOPISMA

DR. KAZIMIERZ BARTEL: Wykresy charakteryzujące rozwój życia gospodarczego Polski w latach 1924—1927 włącznie. — Warszawa. Nakładem Prezydjum Rady Ministrów 1928.

Teksty źródłowe do nauki historji w szkole średniej. Polska za pierwszych królów elekcyjnych (1572—1586). W świetle źródeł przedstawił Dr. Henr. Barycz, asystent U. J. — Kraków 1928. Nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

TADEUSZ ZIELIŃSKI, prof. uniw. warsz.: Sofokles i jego twórczość tragiczna. — Kraków 1928. Nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej (str. 484).

LEON KRUCZKOWSKI: Młody nad światem. Poezje. — Kraków 1928. — Skład gł. Dom Książki Polskiej, Warszawa.

„SKAMANDER“ kwartalnik poetycki. Zeszyt za styczeń — marzec br. zawiera prace i utwory L. Staffa, J. Iwaszkiewicza, K. Wierzyńskiego, St. Balińskiego, R. Kołonieckiego, J. Lieberta, J. Wittlina, A. Słonimskiego, Ireny Tuwim, J. Mieczysławskiego, K. Iłłakowiczówny, W. Horzycy, Wł. Słobodnika i St. Napierskiego. — Adres: Warszawa, Złota 8 m. 5.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 15 kwietnia.

Kraków (566 m) 12 Komunikaty, 12,10—14 Transm. z Filharmonji Warszawskiej (Beethoven), 15—15,15 Komunikaty, 15—15—17,20 Transm. z Filharmonji Warszawskiej (muz. czeska), 17,40—18,40 „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“, fraszka scen. w 2-ch aktach G. Timmory, wg. noweli Marka Twaina, wykon. art. Teatru M. pp. Jednowskiego, Leliwy, Kustowskiego, Leny Meyerhold, Miarczyńskiego i innych. 19,10—19,55 Drugi meeting poetów krakowskich: „Wojna i pokój“ (pp. Bujański, Pollaczek, Gałuszka, Sewi), 20—20,30 Komunikat sportowy i in 20,30 Instrument. wokalny koncert. Wykon. Orkiestra mandolin. i p. W. Pastówna. W programie m. in. pieśni lud. 22 P. A. T. 22,30 Muz. tan.

Warszawa (1111 m) 12,10 Koncert (Beethoven), 15,15 Koncert muz. czeskiej. 20,30 Koncert (m. in. pieśni), 22 PAT. 22,30 Muz. tan.

Poznań (344,8 m) 15.15, 20,30 i 22.50 Koncerty.

Katowice (422 m) 12,10, 15,15, 20,30 Koncerty z Warszawy, 22,30 Muz. lekka.

Wilno (435 m) 12,10, 15.15 i 20.30 Koncerty.

Wiedeń (517,2 m) 11.16 i 18,50 Koncerty.

Berlin (483,9 m) 11,30. 15.30 i 20,30 Koncerty.

Langenberg (468,8 m) 14.30, 17 Koncerty.

Praga (348,9 m) 11, 16,30 i 22 Koncerty.

„200.000"

Występ gościnny moskiewskiego Żyd. Teatru Akad. w Berlinie.

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, 12 kwietnia.

Świat teatralny Berlina stoi pod wrażeniem gościnnego występu trupy moskiewskiej. Wczorajsza premjera była zwycięstwem na całej linji, zbladła na pewien czas gwiazda Piscatora, rozentuzjazmowana publiczność dziękowała burzą niemilknących oklasków aktorom i reżyserowi A. Granowskiemu. Theatrum triumphans.

Żydowski Teatr Akademicki ze stałą siedzibą w Moskwie rozpoczyna w Berlinie swoje tourne po Europie i Ameryce, które zaprowadzi go także i do Polski. Podczas kiedy hebrajska „Habima" reprezentuje niejako rozkwit klasycznego stylu Stanisławskiego, posuwa się ten teatr „akademicki" po linji środkowej między kierunkiem Tairowa i Mayerholda, czerpiąc od obu a pozostając przytem sobą. Spiritus movens tego teatru, to Alexis Granowski, kierownik, reżyser, indywidualność i mózg tej orgiastycznej sceny, rozpasanej na swój sposób — z matematyczną ścisłością. Zewnętrzne ramy tego theatrum znane są poniekąd z innych występów rosyjskich. A więc znakomite zgranie aktorów, wyszkolonych wszechstronnie, oczyszczenie sceny z balastu niepotrzebnych kulisów (nowoczesny aktor gra niejako na suchym szkielecie sceny) i skończona kompozycja sceniczna, unikająca z drobiazgową perfekcją wszystkiego, coby mogło stać się martwym punktem, przerwą w biegu akcji. Ale sposób, w jaki reżyser Granowski przeprowadza grę, jest jego indywidualnym czynem, nuta żydowska — specyficznym akordem, zręczne usunięcie nieodzownej w Z. S. S. R. tendencji na drugi plan — momentem godnym uwagi, gdyż teatr akademicki jest teatrem oficjalnym.

Granowski rozpoczął swój występ gościnny sztuką według komedji Szaloma Alejchema p. t. „Główna wygrana", która nazywa się w teatrze akademickim krótko „200,000". Sztuka ta cieszy się w Rosji niezwykłem powodzeniem i wprowadza nas odrazu w specyficzną atmosferę tego teatru. Jaki jest wasz stosunek do autora? — zapytuję sławnego reżysera na parę dni przed premjerą. Sabotujemy przedewszystkiem bałwochwalcze uszanowanie wobec autora — odpowiada Granowski z uśmiechem. Gdy śmy pracowali swego czasu nad ekscentryczną operetką „Truadek" według Jules Romainsa, zatelegrafował nam autor z Paryża: nie pozwalam na zmianę tekstu. Mimo to zmieniliśmy tekst i nie tylko tekst, bo z 3 aktów i 3 osób zrobiliśmy aż 20 obrazów i 46 osób — autor był w rezultacie zadowolony. Z żydowskich autorów gramy według Szaloma Alejchema, Pereca i — Goldfadena. Oczywiście na nasz sposób, gdyż literatura stanowi dla nas tylko suchy materjał, który teatr przeżuwa na swoją modłę. Życzę genjalnemu reżyserowi dobrego — apetytu...

„200.000" czy też „Główna wygrana", znana powszechnie komedja Szaloma Alejchema, o krawczyku Zsymele Soroker, który wygrał na loterji 200,000 rubli i dostaje się nagle w wysokie sfery arystokratycznych „gewirów", gdzie się djablo kiepsko czuje. „Na szczęście" traci już wkrótce cały majątek i wraca do swojej igły, wraca do swojego swojsko-beztroskiego życia, a jego córka Bajlka dostaje przecież swojego umiłowanego Motla, który jest tylko zwykłym czeladnikiem krawieckim. Chupa — taniec — happy ending.

Dwa światy. Proletarjat żydowski z jednej strony, świetnie skarykaturowane bale „bosy" i „gewiry" z drugiej. Oczywiście tendencja, ale utrzymana w ramach „sabotowanego" Alejchema, którego nzywa się humorystą żydowskim, ale który maluje właściwie tylko życie żydowskie bez retuszu. Ten łzawy komizm, przetransplantowany na nowoczesną scenę, wyrażony przez tę falangę karnych, wygimnastykowanych i wytrenowanych aktorów, zwarty w matematyczną formułę reżyserji Granowskiego — jest mimo wszystko arcyżydowski. Tak, że zapytać można, kto tu właściwie kogo „sabotuje", gdyż zwycięża wkońcu autor Szalom Alejchem, a właściwie jego żywy model — ot „a poszeter Jud" — teatr żydowski.

Formy i stylu Teatru Akademickiego nie można zbyć paru zdawkowemi słowy. Cztery zasadnicze elementy sztuki scenicznej: człowiek, światło, muzyka i ukształtowanie przestrzeni, sformowane organicznie w jednolitość kompozycji scenicznej, ujarzmione ręką genjalnego reżysera, składają się na widowisko tak zwarte i skończone, że oszołomiony widz nie wychodzi z transu, podniecenia i emocji. Granowski osiąga to zapomocą matematycznego skoordynowania tych czterech elementów sceny, pozostających w ciągłym ruchu, wspomagających się nawzajem. Słowo wypręża się na kanwie muzyki, dopowiada lub milknie, oddając akcję czynnikom w danym wypadku wymowniejszym. Artysta-akrobata nie zadawala się naturalnym gestem ale podkreśla ruchliwość myśli choćby koziołkiem w powietrzu, jakimś dzikim łamańcem, ekscentrycznem impromptu. Każde słowo wytwarza bowiem pewną specyficzną sytuację, którą reżyser podkreśla środkami sceny ale i milczenie zaniemówienie ma swoje wymogi sytuacyjne. I tak w sztuce według Perecа „Noc na starym rynku" panuje prawie że milczenie, aktorzy mają najwyżej około 600 słów do powiedzenia, a przecież sztuka, trwająca dwie i pół godziny, nie nuży. Sposób, w jaki u Granowskiego ruch przechodzi w spoczynek, głos w milczenie, owo falowanie i transformowanie sytuacyj scenicznych, jest mistrzowski. Zainteresowanie widza jest stale utrzymane w naprężeniu — teatr triumfuje.

Komedja muzyczna „200.000" wprowadza jednakowoż tylko w styl Teatru Akademickiego. Ta rozigrana komedja, ta ekwilibrystyczna sztuka del arte, buffonada żydowska stoi — by się tak wyrazić — pod znakiem lekkiej Muzy. Repertuar Granowskiego zawiera także i poważne utwory sceniczne, które umożliwią dopiero ostateczny sąd. Ale już dzisiaj ma się pewność, że ten żywy, dynamiczny teatr nie zawiedzie.

Dr. Scheininger

Chcesz zadokumentować swą przynależność do Organizacji Sjońskiej? KUP SZEKEL!

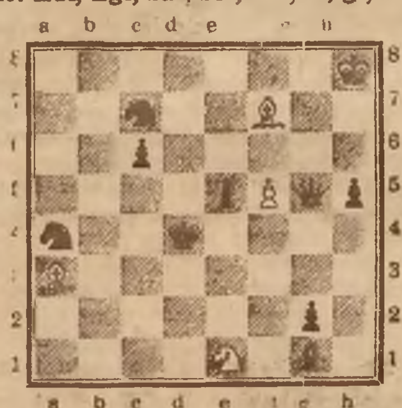
Dział szachowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 115.

Ułożył R. Weinheimer.

Białe: Kh8, Dg5, La3, Lf7, Se1, Pf5 (6 fig.).
Czarne: Kd4, Lg1, Sa4, Sc7, Pc6, e5, g2, h5 (8 fig.)



Mat w czterech posunięciach.

PARTJA NR. 126

grana na turnieju wiedeńskiego „Hakoachu" dnia 12 marca b. r.

R. Reti. Białe:	A. Becker. Czarne:
1. d2 — d4	e7 — e6
2. c2 — c4	Sg8 — f6
3. Sg1 — f3	d7 — d5
4. Lc1 — g5	Lf8 — e7
5. e2 — e3	Sb8 — d7
6. Sb1 — c3	0 — 0
7. Wa1 — c1	c7 — c6
8. a2 — a3	a7 — a6
9. c4 × d5	Sf6 × d5
10. Lg5 × e7	Dd8 × e7
11. Lf1 — d3	Sd5 × c3
12. Wc1 × c3	e6 — e5
13. Dd1 — c2	h7 — h6
14. 0 — 0	Wf8 — e8

Lepsze było 14.... e × d 15. S × d4 Sf6.

15. Ld3 — c4!

Żeby na 15... e4 odpowiedzieć 15. Sd2 Sf6 16. La2! z groźbą f3.

15....	e5 × d4
16. e3 × d4	De7 — d6
17. Wc3 — e3!	Sd7 — f6!
18. We3 × e8+	Sf6 × e8
19. Wf1 — e1	Dd6 — d8?

Należało grać 19... Df8.

20. Sf3 — e5! Lc8 — e6

Na 20... Sd6 białe odpowiadają 21. S × f7! S × f7 22. Db3!

21. Lc4 × e6	f7 × e6
22. Dc2 — b3	Se8 — c7
23. Db3 × b7	Wa8 — b8
24. Db7 × c6	Wb8 × b2
25. Se5 — d3!	Wb2 — b3
26. Sd3 — c5!	Wb3 × a3
27. Sc5 × e6	Dd8 — e7
28. g2 — g3!	Sc7 — e8
29. We1 — b1	Se8 — d6
30. Wb1 — b8+	Czarne się poddały.

Klasycznie przeprowadzona partja przez zwycięscę turnieju!

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 118.

1. Dh1 — e1.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

D. Brand, J. Brand (Kraków).

KRONIKA SZACHOWA.

WIEDEŃ. Turniej narodowy pamięci Trebitscha o rozpoczęciu którego donieśliśmy w ostatnim dziale szachowym, został już ukończony.

Po bardzo zażartej walce, o czem świadczą minimalne różnice w punktach turniej zakończył się następującym wynikiem:

I i II nagrodę podzielili Grünfeld i Takacs po 6 i pół p., następne cztery nagrody podzielili Lokvoenc, Houlinger, Schilling, Kmoch po 6 p. Dalsze miejsce zajęli: Becker 4 i pół p., Döry, Steiner po 4 p., Müller 3 p., Bentum 2 i pół p.

LIPSK. Z okazji świąt Wielkanocnych odbywa się tu mały turniej międzynarodowy. Stan po czterech rundach przedstawia się następująco: Reti, Tartakower po 3 p., Kmoch, Sämisch po 2 i pół p., Orbach 2 p., Bechested t1 i pół p., von Holzhausen 1 p., Cremer pół p.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

32. Grubner	36 W × e1+ i 37. Sb3
1. Alban	6. Sb8 — c6
2. Auerbach	5. Sf6 — d7
3. D. Brand	7. Se4 — c3
4. J. Brand	6. Sb8 — c6
6. Hoffmann	5. Lb4 — a5
7. Jakubowicz	
8. Kampf	5. Lf8 — c5
10. „Morpny"	
11. Rosenzweig	5. Lf1 — g2
12. „Zwycięsca".	

* * *

M. SP. (PRZEMYŚL): Odpowiedź wysłaliśmy dnia 10 marca.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

ROZMAITOŚCI

Edison chce żyć 200 lat...

Onegdaj obchodzono we Fort Algers na Florydzie 81 urodziny Edisona. Ze wszystkich stron świata zjechali się przedstawiciele pism, znajomi, przyjaciele i wielbiciele wielkiego wynalazcy.

Edison był bardzo wesoły i w rozmowie ze swymi gośćmi wyraził się, że jeśli się chce osiągnąć sędziwy wiek, musi się pochodzić od ludzi, którzy tak samo długo żyli. On prowadził podwójne życie, pracował mianowicie za dwóch i dlatego teraz, gdy skończył 81 rok życia liczy właściwie 162 lat. Najprawdopodobniej osiągnie 200 lat. Na razie pracuje w tem samem tempie co dotychczas i spodziewa się w ciągu 8 lat skończyć swe eksperymenty nad wytworzeniem sztucznej gumy.

Rudolf Valentino pozostawił tylko 8000 dolarów

Po śmierci Valentina powstały o nim istne legendy. Opowiadano, że Valentino pozostawił dobra w Kanadzie, dwa „drapacze chmur" w Nowym Jorku, pałac w Los Angles i wspaniałą willę w Hollywood. Spadkobierczynią była rozwiedziona żona zmarłego artysty. Teraz dopiero okazało się, że wszystko to jest od początku do końca zmyślone. Valentino pozostawił po sobie majątek w wysokości 287.000 dolarów. Kwota ta obejmuje też jego willę w Hollywood. Natomiast do dziedzny legendy należą jego dobra w Kanadzie oraz pałac w Los Angeles i drapacze chmur w Nowym Jorku. Okazuje się jednakowoż dalej, że długi Valentina wynoszą 270.000 dolarów, a skoro się zważy, że tytułem opłaty spadkowej musiano uiścić około 9.000 dolarów, pozostaje z całego olbrzymiego spadku Valentina tylko 8.000 dolarów.

Najlepszy interes na Valentinie zrobili amerykańscy nakładcy, którzy wydali sensacyjne i z prawdą zupełnie niezgodne biografje zmarłego artysty. Książki te rozeszły się w setkach tysięcy egzemplarzy i dużo dochodów przyniosły — nakładcom.

Cesarz Franciszek Józef VII

Fantastyczne przypuszczenia

Jak wiadomo, cesarz Franciszek Józef I. rządził Austrją sześćdziesiąt ośm lat. W wyobraźni pewnych „krytycznych" jednostek ta nadzwyczajna długość rządów wydała się podejrzaną i nieprawdopodobną. I tak np. niejaki Otmar Podleszy napisał broszurę pt.: „Cesarz Franciszek Józef VII". Starając się udowodnić, że cesarz Franciszek Józef wcale nie panował do roku 1916, lecz umarł jeszcze dwadzieścia lat wcześniej, a mianowicie w roku 1896. Podleszy oświadcza, że po śmierci prawdziwego Franciszka Józefa zasiadało na tronie monarchji aż sześciu fałszywych cesarzy. „Jest rzeczą udowodnioną" — pisze Podleszy — że absolutnie jeden człowiek nie rządził od 1849 r. do 1916 r. Ów żelazny pierścień zauszników, który otaczał monarchę, postanowił zamilczeć o jego zgonie, aby utrzymać się przy władzy.

Podleszy opowiada dalej o t. zw. „Akademji Franciszka Józefa", której zadaniem było wyszukiwanie starców podobnych do cesarza. Siedzibą tej niezwykłej w dziejach świata „Akademji" miał być zamek Sychrów, należący do hrabiego Chlama Gallasa. Tam preparowano owych starców na zastępców właściwego monarchy. Uczono ich sposobu mówienia gestykulowania i przyzwyczajeń cesarza. Ekspreyment ponawiany sześć razy nie zawsze się zupełnie udawał. I tak autor rozprawy zaznacza iż wymiary cielesne cesarza w ostatnich dwudziestu latach życia zmieniały się w sposób wprost zastanawiający. Krawiec cesarza, dostawca nadworny Bubacek zachował te wymiary, aby je przekazać muzeum miasta Wiednia. Krawiec ten jednak utrzymywał stanowczo, iż ta sama osoba nie może w taki dziwny sposób zmieniać swojej miary.

BEZPŁATNIE



Dostojewski na zesłaniu na Sachalinie.

pod redakcją naczelną

Melchjora Wańkowicza

poprzedzone przedmową

Andrzeja Struga

w tłomaczeniach: **Kazimierza Bleszyńskiego, Władysława Broniewskiego, Leona Choromańskiego, Heleny Grotowskiej, Aleksandra Wata, Tadeusza Żagórskiego**

DZIEŁA DOSTOJEWSKIEGO

„Rój" wydał w taniem wydaniu „Zbrodnię i Karę", „Biesy" oraz „Idjotę", które i w chwili obecnej są w handlu.

Na skutek tego otrzymaliśmy setki listów, żądających książek wykwintnie wydanych, stanowiących całość pism tego wielkiego pisarza, którego dzieła przeorały umysłowość świata; komplet jego pism jest fundamentem każdego księgozbioru. Spełniamy życzenia ogółu.

Tow. Wyd. „Rój", placówka wydawnicza krajowa, dobrze znana ogółowi czytającemu, da w szybkiem tempie **w zupełnie nowym składzie w jednolitej zwartej formie graficznej, w nowych, zamówionych specjalnie u najlepszych piór przekładach** następujące dzieła:

„BIESY", — „ZBRODNIA I KARA", — „BRACIA KARAMAZOWY", — „WSPOMNIENIA Z MARTWEGO DOMU", — „IDJOTA" „GRACZ", — „SKRZYWDZENI I PONIŻENI" — „WYROSTEK" — „CUDZA ŻONA I MĄŻ POD ŁÓŻKIEM" — „DZIENNIK PISARZA" „NOTATKI Z PODZIEMIA", — „WIEŚ STIEPANCZYKOWO", — „SOBOWTÓR", oraz kilka tomów opowiadań.

Redakcja, tłomacze i firma wydawnicza są najlepszą gwarancją.

Chcąc to unaocznić wykonywamy **bezpłatnie** w porządku zgłoszeń przez pierwsze 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia otrzymane zamówienia. Jako zwrot kosztów opakowania i ogłoszenia obliczać będziemy 60 gr. od tomu.

Zamówienia, przesłane **w ciągu pierwszych 4 dni,** uprawniają do otrzymania **premjum w nowościach „Roju" w wysokości 10 złotych.** Szczegółowe wyjaśnienia wysyłamy odwrotnie.

Tow. Wyd. „ROJ", Warszawa, Kredytowa 1

Żadnych pieniędzy ani znaczków prosimy nam nie nadsyłać.

Wyciąć, włożyć w kopertę z napisem „druk", opatrzyć znaczkiem 5 gr. i nie zaklejoną wysłać.

Tow. „ROJ", Warszawa, Kredytowa 1.

Podpisany życzy otrzymać **bezpłatnie** dzieła Dostojewskiego pod adresem

A. Y.

Wyraźnie: Imię nazwtsko, zawód, adres.

Pierwsza Krajowa Wytwórnia Cukierków farmautyczno-lecznicz. i konsumcyjnych
pod firmą
„SANITAS" Goczałkowice-Zdrój G. Śl.
poleca: 1116

Pastylki Salmiakowe w trzech odmianach, **Pastylki Succusowe, Pastylki Sanitas** eukaliptusowo-mentolowe, przewyższające swą wartością zagraniczne Pastylki VALDA. **Pastylki mentolowo-słodowe, miodowe, miętowe i słodowe, (Ciasto Eibisza). Mieszanka przeciw kaszlowi. Oryginalne Cukierki Francuskie.** Wyśmienite **Cachou** jak: **Cachou w rureczkach szklanych Cachou San-San i San-Sin** w torebkach o rozmaitych smakach. Wyborowe i odświeżające cukierki **„Jagódka"** o smaku niezrównanym **Lukrecje** i wiele innych wchodzących w zakres cukiernictwa farmautycznego. — Warunki dostawy dogodne. Ceny niskie hurtownikom wysokie rabaty. Żądajcie ofert i cenników fabrycznych **„Sanitas"**

Rakiety Tennisowe

Polskiego wyrobu z fabryki
POLSKIEGO PRZEMYSŁU SPORTOWEGO
Kraków, ul. św. Marka 27 0 Cer

nie ustępują w niczem wyrobom zagranicznym, znacznie tańsze, jakość ram gwarantowana. Do nabycia we wszystkich lepszych składach sportowych. **Popierajcie przemysł krajowy.**

RABKA Pierwszorzędny pensjonat dla dzieci od lat 6-ciu
„SŁOŃCE" (willa „Eliaszówka") Marji Peckówny
pod **zarządem** prof. dra Wilhelma Falleka
poleca na **maj i czerwiec** słoneczne pokoje z światłem elektrycznem, wodociągami itp., ewentualnie z utrzymaniem po cenach przystępnych. :: Wiadomość
M. Beckówna, Kraków, Dietlowska 25 do 1/V. potem Rabka

Salon krawiecki SZYMON ELSNER
w Krakowie ulica Gertrudy L. 24

Materjały najmodniejsze krajowe i oryginalne angielskie na składzie, wykonanie pierwszorzędne, ceny i warunki przystępne. 402x

Powszechnie znana ze swych wyrobów
1063 er **Wielkopolska tłocznia soków owocowych**
poszukuje pierwszorzędnych i b. dobrze wprowadzonych **agentów** z tej branży.
Zgłoszenia pod „Specjalność" do Ad. N. Dz.

Blednicę

Niedokrwistość usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste** na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł, pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie: **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo żelaziste.** Laboratorjum chemicz farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 2607x

Pierwsza Polska wytwórnia cegły patentowej
Józef Adamski
Kraków-Podgórze XXII.
ul. Romanowicza — obok Nr. 23
poszukuje
spólników z kapitałem
na wszystkie miasta Rzeczy Posp. Polskie.
Zgłoszenia listowne i osobiste do wytwórni.

Pończochy, reformy, kombinacje jedwabne fil de cosse we wszystkich kolorach po cenach najtańszych
poleca firma:
S. Nowomiast w Krakowie
przy ul. Grodzkiej 15. — Tel. 220
Sprzedaż hurtowna i częściowa. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

ROWERY
WAFFENRAD
Przedstawicielstwo: Józef Schiff, Kraków
Skrytka pocztowa 125. 42x



FABR. CHEM. P. STRAHL & Co. SZOPIENICE G/Śl.

ALBORIL

ALBORIL

Najprzedniejsze
MYDŁO PACHNĄCE
niedoścignione
w sile pienienia i skuteczności w praniu

KOMUNIKAT

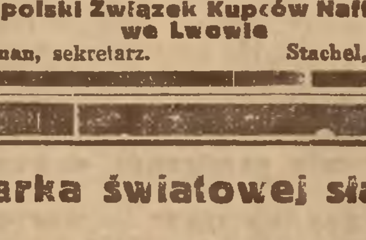
Wzywamy wszystkich kupców naftowych w Małopolsce do wstąpienia do naszego Związku i założonej Spółki i to najdalej do 20 kwietnia 1928 włącznie i zaznaczamy, iż po tym terminie zgłoszeń na przyjęcie nie uwzględnimy.

Zgłosz. przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Związku we Lwowie, ulica Rutowskiego L. 22.

Małopolski Związek Kupców Naftowych we Lwowie
Kalisman, sekretarz. Stachel, prezes.

„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER antiseptyczny i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.
S. HAY, aptekarz. Główny skład wysyłkowy: **LWÓW**



POTOKOL
SZTUCZNY ROŚLINNY TŁUSZCZ JADALNY
GWARANTOWANEJ CZYSTOŚCI
BARDZO EKONOMICZNY
ZAWIERAJĄCY 100% TŁUSZCZU

poleca też: **Olej** rycynowy medyczny i techniczny
Olej lniany rafinowany i techniczny
Olej rzepakowy jadalny i techniczny
Olej kokosowy techniczny
Masło roślinne „Potokana" (margaryna)

WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 410
Główny zastępca i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
J. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź

KRONIKA

Wschód słońca 4 m 44	KWIECIEŃ 15 Niedziela 25 Nissan 5688	Zachód słońca 18 m. 33

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“

ukaże się jutro rano i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich następujące artykuły: Rafał Pfeffer — Szkolnictwo i wychowanie w świetle cyfr, List gen. Godarta do Komitetu Propalestyńskiego we Wiedniu. Sytuacja Anglji w Egipcie, Ziemia może wyżywić 8 miljardów ludzi, dalej informator gospodarczy, dodatek tygodniowy „Lekarz domowy“, dział sportowy, przegląd radjowy, rozmaitości, a w odcinku nowelę M. Dekobry p. t. „Księżna Dafne“.

—o—

Zgromadzenie kupieckie
z udziałem posła Dra Thona.

Dziś, w niedzielę odbędzie się o godzinie 6-tej wieczór w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców (ul. Grodzka 43)

ZGROMADZENIE KUPCÓW,

na którem przedłożone zostaną p. posłowi Drowi Thonowi najpilniejsze postulaty kupiectwa. Zarazem przedstawi p. poseł Dr. Thon na tem że zgromadzeniu ogólną sytuację na terenie sejmowym.

Gwałtowne trzęsienie ziemi zanotowały sejsmografy krakowskie

W dniu wczorajszym sejsmografy obserwatorium krakowskiego zanotowały **trzęsienie ziemi niebywałej siły.** Ziemia zadrgała po raz pierwszy o godz. 10 min. 2 sek. 12 czasu urzędowego zaś wkrótce potem pomiędzy godz. 10.5 a godz. 10.8 przypadły główne wstrząsy, podczas których piórko sejsmografu notując drgania ziemi z południowego wschodu na północny zachód kołysało się na przestrzeni 11 ctm. Po godzinie ziemia się uspokoiła. Ognisko trzęsienia ziemi odległe było w przybliżeniu o 1.000 km.

„Gemilas Chasudim“ w Podgórzu

Od 38 lat istnieje w dzielnicy podgórskiej znane stowarzyszenie filantropijne „Menachem Awekm i Gemilas Chasudim“. Stowarzyszenie to rozwija bardzo ożywioną działalność, udzielając bezprocentowych pożyczek setkom niezamożnych Żydów w dzielnicy podgórskiej. W wolne dni Pesach odbyło się w sali kahału podgórskiego walne zebranie tego stowarzyszenia Ze sprawozdania przedłożonego przez władze stowarzyszenia wynika, że majątek jego wynosi w gotówce przeszło 21.000 zł. Stowarzyszenie nie jest subwencjonowane przez żadną instytucję, a w bieżącym roku nawet kahał nie przyznał żadnej subwencji. Pracuje ono wyłącznie przy pomocy wkładek członkowskich i dobrowolnych datków. Mimo to rozwija się ciągle bardzo pomyślnie. Miarą jego rozwoju jest fakt, że np. w ubiegłym roku udzieliło 283 pożyczek na łączną sumę 49.370 zł. Na zebraniu wybrano honorowym prezesem stowarzyszenia dotychczasowego prezesa, p. Dra Westfrieda. Wydział uzupełniono obecnie przez wybór następujących członków: **E. Beker, M. Freifeld, M. Schenker, S. Wolf i M. Uebersfeld.**

Zuchwały napad rabunkowy w Śródmieściu Krakowa

Wczoraj w południe zdarzył się w Rynku głównym w okolicy kościoła Marjackiego u wylotu ul. Szpitalnej i Małego Rynku zuchwały napad dwóch opryszków na kobietę, idącą z teczką pod ręką. Napastnicy wydarli jej przemocą teczkę i poczęli uciekać w stronę Rynku. Przechodnie zauważywszy napad puścili się w pogoń za opryszkami i jednego z nich przytrzymali przy pomocy dwóch wywiadowców policji, którzy nadbiegli w porę, zaalarmowani okrzykami publiczności. Ofiarą napadu padła woźna firmy „Przemysł mydlarski“, którą dyrekcja wysłała do P.K.O., celem zainkasowania 1170 zł. Bandyta, który wyrwał woźnej teczkę, zbiegł. Przytrzymanego napastnika, nazwiskiem Eizyk Dauerman, z Drohobycza, odstawiono do aresztów pod Telegrafem.

Podobny wypadek zuchwałego napadu zdarzył się przed paru miesiącami w Rynku gł., gdzie na inkasenta wytwórni urządzeń kolejowych napadł jakiś opryszek i zrabował mu kilka tysięcy zł w bramie jednego z domów na linji A—B, przyczem postrzelił go. Podczas pościgu napastnik widząc, że jest osaczony, popełnił samobójstwo.

Dwa arcydzieła literatury francuskiej

PIERRE LOUYSA „PSYCHE“ Cena Zł 5.50 i ROMAIN ROLLANDA „CLERAMBULT“ Cena Zł 8.—

ukazały się już na półkach księgarskich w polskim przekładzie Kazimierza Bukowskiego i Leona Sternklara oficera Akademji franc. — Są to dwie najpiękniejsze powieści współczesne, o porywającej głębi uczucia, wielkiej przenikliwości psychologicznej i świetności stylu. Olbrzymi rozgłos w świecie literackim towarzyszy słusznie obu tym doskonałym dziełom, które powinny się znaleźć, w ręku każdego kulturalnego czytelnika.

Poleca Księgarnia A. BARDACHA, Lwów, ulica Krakowska L. 1.

Prezydent Rolle a kulturalne potrzeby żydostwa krakowskiego

Nie znam osobiście prezydenta Rollego ale słyszałem dużo o nim dobrego. Ma być miłym, uprzejmym i uczciwym człowiekiem, cieszącym się w dosłownem znaczeniu tego słowa dużą popularnością. Wprawdzie jak z głosów prasy wynika, nie bardzo go lubią chadecy, a i P.P.S zbytnią go nie darzy sympatją. Na Żydów nie może się uskarżać, wszak najwierniejszych popleczników ma w „żydowskich“ ojcach miasta. Pozwala sobie też wobec nich na gest wielkopańskiego lekceważenia, nie obawiając się widocznie ich dąsów, nie przywiązując wiele wagi do ich żądań i krytyki

Inaczej nie można sobie wytłumaczyć ostatniego jego wystąpienia w odpowiedzi żydowskim radnym. P. prezydent Rolle zna swoich „żydowskich Pappenheimerów“ i wie, czego się można od nich spodziewać. Wszak prezydent gminy żydowskiej p. Dr Landau wygłosił prawie-że opozycyjną mowę, a w rezultacie oświadczył, że będzie głosował za budżetem. Ta wygodna opozycja Jego Królewskiej Mości świadczy wprawdzie o dużym sprycie politycznym p. Landaua, ale wcale nie zachwyciła żydowskiej opinji publicznej, domagającej się od swych przedstawicieli większej cywilnej odwagi.

Teraz dopiero rozumiemy ten wielkopański gest lekceważenia, na jaki sobie p. Rolle pozwolił wobec ludności żydowskiej.

Nie przyjmuje się żydowskich urzędników do magistratu, ale p. prezydent Rolle oświadcza, że Żydzi nie garną się do magistratu. Powiedział i nawet się nie zaśmiał, bo wiedział, że nasi „żydowscy“ obrońcy pokornie będą milczeć. Magistrat nie daje ani grosza na żydowskie potrzeby kulturalne, ale p. Rolle oświadcza, że to jest zbyteczną rzeczą, wszak Żydzi korzystają z kulturalnych instytucyj Krakowa. Panie prezydencie miasta! Czyż nie wie Pan o bohaterskich zmaganiach się Żydowskiego Teatru w Krakowie? Przed rokiem wyasygnowano na Żydowski Teatr aż 5000 (słownie: pięć tysięcy) złotych, podczas, gdy na teatr im. Słowackiego krocie tysięcy się wydaje. Uchwalono, ale dopiero po ciężkich i bolesnych trudach wydobyto małą tę kwotę. Czyż sądzi Pan, że żydostwo w Krakowie na tem poprzestanie? Że zadowoli się jednorazową jałmużną, która nędznym jest ochłapem z pańskiego stołu? Gdzie i jaka jest subwencja na rok bieżący?

A szkoły żydowskie? Chcemy żydowskie dzieci wychować w duchu naszej żydowskiej narodowej kultury i mamy chyba prawo do tego.

A żydowska publiczna bibljoteka „Ezra“, czyż dostała subwencję? A jak minimalne są subwencje gminy na rzecz żydowskich instytucyj społecznych i dobroczynnych.

P. prezydent Rolle jest nietylko głową miasta, lecz i politykiem, ba — sanatorem i senatorem, a więc powinien chyba wiedzieć, że kpinami nie można zbyć słusznych postulatów poważnego odłamu ludności. Nie obawia się wprawdzie p. prezydent „żydowskich“ reprezentantów w Radzie Miejskiej, ale czyż ci panowie mają wieczne krzesła radzieckie?

Istnieje jeszcze opinja, z którą też trzeba się liczyć... **M. K.**

—o—

— **ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH** zakończył w dniu wczorajszym swe trzechdniowe obrady, których większą część zajęły referaty fachowe i dyskusje. Na posiedzeniu piątkowem dokonano wyboru nowego zarządu Towarzystwa chirurgów polskich; prezesem wybrano ponownie prof. Dr Krynskiego z Warszawy, wiceprezesem prof. Dr Michejdę z Wilna. Wczoraj przedpołudniem uczestnicy zjazdu zwiedzili saliny wielickie, a po powrocie do Krakowa odbyli ostatnie zebranie w sali kliniki chirurgicznej Uniw. Jag. Uchwalono że następny Zjazd chirurgów odbędzie się w Wilnie we wrześniu 1929 r.

— **WYCIECZKA UCZNIÓW Z WILNA** przybyła wczoraj popołudniu do Krakowa na 3-dniowy pobyt. Uczestnicy zwiedzać zaczęli po przyjeździe zabytki miasta. Dziś wezmą udział w zabawach w parku gier „Juwenji“ na Błoniach.

— **RUCH LUDNOŚCI KRAKOWA W STYCZNIU BR.** W ciągu miesiąca stycznia br. zawarto w Krakowie małżeństw 141 (w grudniu ub. r. 125), w tem chrześcijańskich 98, żydowskich 43. Urodziło się żywo dzieci 407 (344), nieślubnych 77 (75), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 23 (25). Wśród żywo urodzonych było chłopców 208 (187). W tymsamym okresie czasu zmarło osób 338 (305), z czego miejscowych 234 (210). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 180 (169). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 63 i na choroby organiczne serca 39. Wśród zmarłych było chrześcijan 273, Żydów 65. w grudniu chrześcijan 247. Żydów 58.

— **EPIDEMJA ODRY NIE USTAJE.** Wedle wykazu miejskiego urzędu zdrowia, stan chorób zakaźnych, zgłoszonych w Krakowie w tygodniu od 8 do 14 bm. przedstawia się następująco: wypadków odry 50, szkarlatyny 5, róży 4, dyfterji, tyfusu brzusznego i ospy wietrznej po 2, oraz mumpsu, tężca i kokluszu po 1.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Wczoraj o godz 11-tej przedpołudniem przewieziono na stację pogotowia ratunkowego 14-letniego Karola Wesołowskiego, pomocnika malarskiego, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy. Na chłopca spadła drabina, raniąc go ciężko w głowę. Ofiarę wypadku przewieziono po opatrzeniu do szpitala.

— **POBITY PRZEZ SZOFERA.** Pogotowie ratunkowe opatrzyło Bronisława Urbana (lat 29), urzędnika, który został pobity przez szofera Pawlika korbą po głowie. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ofiarę pobicia opiece domowej.

—o—

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci nieodżałowanej **bł. p. Ojca** zasyła towarzyszce **p. Dr. Sabie Lindenbaumównie.**

Wydział Koła Kobiet Żyd. w Jarosławiu.

—o—

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** We wtorek 17 bm. o godz. 7'30 wiecz. w lokalu Ezry chal. przy ul. Zielonej l. 17, I. p. odbędzie się posiedzenie C. K. Ezry chalucowej ze współudziałem delegatów z Centrali lwowskiej i Merkazu chalucowego. Porządek dzienny: Egzystencja Kolonji Ogrodniczej! Uprasza się członków o niezawodne i punktualne przybycie.

—o—

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“.** (Dietla 105, II. p. of.) Dziś w niedzielę o godz. 4.30 popoł. plenarne zebranie członków z referatem.

Komunikuje się, iż sekretarjat przyjmuje dodatkowo wpisy na bezpłatne kursy stenografji polskiej i niemieckiej, których prowadzenie rozpocznie się 18 bm.

—o—

— **BOCHNIA:** Z ramienia Egzekutywy Org. Syjońskiej przybędzie dziś w sprawach organizacyjnych tow. Dr. L. Lustbader.

—o—

U DORASTAJĄCEJ młodzieży stosuje się rano szklanecznę naturalnej wody gorzkiej „**Franciszka** Józefa“ i przy użyciu takowej, jej czyszczące działanie na krew i naprawa funkcyj żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców dają zbawienny skutek. W klinikach chorób dziecięcych stosuje się wodę „**Franciszka Józefa**“ nawet u małych dzieci, skłonnych do zaparcia stolca. Żądać w aptekach i droguerjach. 1967

—o—

PŁASZCZE damskie i męskie, A. Bross, ul Florjańska L. 44. 1059 ec

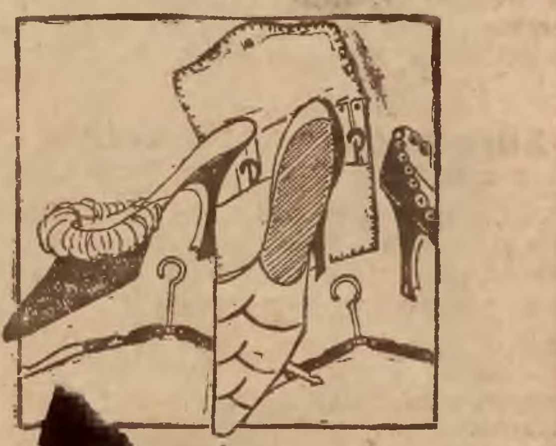
Z MODY

NOWOŚCI WIOSENNE wielki wybór DOM JEDWABIU TÜRKEL i Sp. Florjańska 22

Szlafroczki i stroje poranne







Szlafrok jest dla pani domu równie nieodzowną częścią garderoby, jak suknia wizytowa, lub szykowny płaszczyk. A choć zwykle staramy się o to, by szlafrok nie był zbytnio skomplikowanym, ani pod względem kroju, ani przybrania, to jednak chcemy nadać im o ile możności wygląd i ładny i elegancki.

Najważniejszą rolę odegra tu materjał. Nie będzie nam zależało tyle na jakimś gatunku przednim, ile na ładnej, a twarzowej jego barwie i na ładnym deseniu.

Szlafroczki najchętniej sporządzamy z dwojakiego materjału, np. jeśli materjał mamy gładki, postaramy się przybrać go kołnierzem, mankietami, paskiem, lub szarfą kwiecistą, albo też i na odwrót.

Nasz szlafroczek a) odznacza się ładnym krojem i bardzo szykownemi kieszeniami, umieszczanemi w szwach. Sporządzony z czarnego jedwabiu, przybrany materjałem tęczowym w odcieniach głównie niebieskich i guzikami z galalitu.

Model b) przedstawia szlafroczek z batystu, muszlinu, lub innej całkiem lekkiej tkaniny w grochy. Jest to długi kitel, gładki, a zamiast kołnierza ma rodzaj, krótkiej kloszowej pelerynki, która spada na plecy i okrywa ramiona. Pelerynka oszyta paskiem odmiennego materjału w kolorze grochów.

Model c) można zestawić w sposób dwojaki. Pierwszy, prostszy to użycie dwojakiego jedwabiu, gładkiego na szlafroczek i jedwabiu w kolorowe kwiaty, na kieszenie i rodzaj figarka naszytego, na gotowy szlafroczek. Drugi sposób, znacznie efektowniejszy, lecz wymagający większego nakładu pracy, to szlafroczek sporządzony z materji jednobarwnej, haftowany w kwiaty, cienką barwną włóczką lub jedwabiami.

Najoryginalniejszy ze wszystkich jest model d) Wykonany z miękkiej wełny lub jedwabiu, lekko watowany, n. p. podbity jedną warstwą wataliny, stębnowany jest artystycznie. Szlafroczek koloru blado lila, stębnujemy lacetem mocno fiołkowym. Gęstość stębnów tworzy, jak gdyby mankiety fiołkowe, takiż kraj sukni i obramienie kołnierza. Kilka rzędów stębnów w większem oddaleniu od siebie, stanowi ładne przejście, do gładkiej górnej części szlafroczka. Biała koronkowa wkładka dopełnia reszty.

Rysunek e) przedstawia, zgrabną pelerynkę z batystu białego w kolorowe grochy, oszytą paspoalką z kolorowego batystu. Jest to t. z. „peignoir" tj. płaszczyk do czesania.

Rysunek f) przedstawia torebkę ze skóry, a w niej składane wieszaki, bardzo praktyczne w podróży. Pantofelki aksamitne, z oszyciem z piór łabędzich i drugie z języczków jedwabnych, dadzą się również łatwo zapakować i przydadzą się, jako ranne pantofelki w podróży.

Dom Mody - S. Spira Kraków, Grodzka 4

Letnie futra

Na pokazach mody każą nam już podziwiać i zamawiać futra letnie. Są to kołnierze i mankiety, tour de cou, oraz płaszcze na chłodniejsze dnie wiosenne, do podróży morskich i na pobyt w górach. Na paradzie manekinów firmy Maks w Paryżu wspaniałe okazy płaszczy wieczorowych były z białego breitszwancu, przybranego sobolami. Sportowe żakieciki i długie płaszcze tennisowe są z białej skóry koźląt chińskich, obramowane ciemno popielatą i srebrzystą skórką koźlą, przeplataną w krzyżowy wzór. Jako przybranie płaszczy najmodniejszem jest futro zwierzątka taguan, latającej wiewiórki, z koloru i owłosienia przypominającej najpiękniejsze rosyjskie sobole. Futro takie jest doskonałem przybraniem sukiennego płaszcza koloru białej kawy. Ciemno-czerwony płaszcz podróżny ma szeroki kołnierz i mankiety z fok naturalnego brunatnego koloru. Lis czerwony niefarbowany stanowi eleganckie uzupełnienie wiosennej sukni i jako tour do cou jest zarówno stosowny do czarno białego ensemblu, jak do tak modnych w bieżącym sezonie granatowych tualet. Ostatnią nowością jest wysoki kołnierz z lisa, związany szarfami z materjału kostjumu, zakończonemi zwisającemi ogonami lisiemi.

Jak reagują brunetki i blondynki?

Jak wiadomo, znana amerykańska autorka Anitta Loos w swej książce pt. „Blondynki górą" wyznacza blondynkom uprzywilejowane stanowisko. Oburzyło to amerykańskiego psychologa, profesora uniwersytetu w Columbji, dra W. Marstona, który postanowił naukowo stwierdzić, czy to uprzywilejowanie blondynek jest naprawdę słuszne. Skonstruował więc aparat, który mierzy siłę reakcji ludzi na pewne wrażenia. Niedawno zaprosił też do Embassy-teatu w Nowym Jorku psychologów, dziennikarzy i uczonych, by im zademonstrować swój aparat. Chodzi tu o rejestrację zmian organów serca i oddychania, podczas gdy osoby będące przedmiotem eksperymentów przypatrują się wzruszającemu dramatowi filmowemu. Wybrano w tym celu cztery dziewczęta, a mianowicie dwie blondynki i dwie brunetki i przy tej sposobności wyświetlano film z Gretą Garbo. Okazało się, że brunetki o wiele mocniej i prędzej reagują. Powtórzono ten eksperyment kilka razy z tymsamym rezultatem. Blondynki uzyskały tylko pewną przewagę, to jest reagowały silniej, gdy na płótnie namiętnie się całowano. Natomiast brunetki reagowały znacznie energiczniej na głębsze i poważniejsze konflikty. —

W Ameryce bardzo się zainteresowano temi eksperymentami, a znaleźli się nawet mecenasi, którzy wyasygnowali większe fundusze, by eksperymenty te dalej prowadzić.

RZECZY CIEKAWE

640 kilometrów w pociągu bez zatrzymania się

Już nietylko technicy, ale i zwykli śmiertelnicy śledzą z najwyższem zainteresowaniem przebieg niezwykłego meczu, rozgrywającego się pomiędzy angielskiemi towarzystwami kolejowemi, a polegającego na przejechaniu najdłuższej przestrzeni bez zatrzymania się w drodze. Jak dotychczas, rekord światowy należy do „London Midland and Scottish Railway Co P., której pospieszne pociągi już od 1927-go roku odbywają podróż Londyn—Carlisle, czyli 480 klm, bez zatrzymania się. Obecnie wszakże, zamierza „London and North Easter Railway Co" uruchomić na linji London—Edynburg specjalny pociąg, który „jednym tchem" przejeżdżać będzie aż... 640 klm. Jest to wysiłek tak wielki, iż na parowozie znajdować się będą dwie ekipy mechaników, oraz palaczy, które pełnić będą na zmianę służby, by uniknąć nadmiernego zmęczenia, niebezpiecznego dla... pasażerów.

לחברנו אברהם כוסק!

הננו משתתפים בצערך הגדול על הלקח מאתך אביך

יקר. בעבודה למען רעיון העבודה הציונית תנחם.

הועד וחברי

מרכז הצעירים בקרקוב.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 14. 4. 1928. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Dziś w obrotach prywatnych rynek akcyjny zaznaczył tendencję nieco mocniejszą, przy większem zainteresowaniu dla niektórych papierów, zwłaszcza ciężkich, jak dla Banku Polskiego i Zieleniewskiego. Obroty stosunkowo niewielkie. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 150.50151.5, Przemysłowy 105, Tohan 13, Zieleniewski 155.5—157, Górka 97, Elektrownia 53—53.55, Chybie 5, Cegielski 47—47.5, Hokomotywy 90.

Na rynku walutowym nastrój spokojny, podaż dostateczna, kursa utrzymane. W Krakowie dolar got. 8.90—8.98, czeki bank. 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta Warszawa dol. 8.89 i pół do 8.90, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. W Katowicach dol. 8.90—8.90 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 14. 4 PAT. Akcje: Bank dyskont. 129, Przemys. lwowski 107, Handlowy 123, Polski 151, 151.75, Zachodni 37.50, 38, Spiess 162.50, Cukier 76.50, Firley 57, 57.25, Węgiel 93.50, Nobel 39.75, 40.75, 40.50, Lilpop 45, 45.50, 45.25, Modrzejów 47.75, 48.50, Ostrowiec 106, 107.50, Pocisk 12.50, 12, Rudzki 55, Ursus 11, Starachowice 65, 65.50, Zawiercie 31.25, 31.50, Haberbusch 181, Żegluga 37, Dolarówka 80.25, 81.75, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 103, 104, 5 proc. konwers. kolej. 61.50, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.89.5, 8.91, 8.87.5, Holandja 359.50, 360.40, 358.60, Londyn 43.535, 43.64, 43.43, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.11.5, 35.20, 35.03, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.84, 172.27 171.41, Włochy 47.07.5, 47.15.5, 46.95.5, Sztokholm 239.50, 240.10, 238.90, Wiedeń 125.41, 125.72, 125.10, Berlin 213.26.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 14. 4 PAT Waluty i dewizy: Amsterdam 285.96, Belgrad 12.49 i jedna ósma, Berlin 169.70, Bruksela 99.16, Budapeszt 123.94 i pól, Bukareszt 4.43 i trzy czwarte, Kopenhaga 190.35, Londyn 34.65, Madryt 119.50, Medjolan 37.47 i trzy czwarte, N. Jork 709.25, Oslo 189.70, Paryż 27.92 i pół, Praga 21.01 i jedna ósma, Sofja 5.10 i siedem ósmych, Sztokholm 190.50, Warszawa 79.52—79.80, Zurych 136.74, Amerykańskie 707.50, Niemieckie 169.45, Włoskie 37.54, Jugosłowiańskie 12.42, Polskie —, Holenderskie 281.70, Czeskie 20.98 i pól, Szwajcarskie 136.40.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.531. Tureckie 46, Bankverein 28.9, Bodenkredit 116 i jedna czwarta, Kreditanstalt 63.10, Anglobank 29 i pół, Kompas 0.88, Länderbank 25.85, Merkury 25.95 Żivnostenska 106.45, Austr. kol. państw. 27.8, Południowa 14, Alpiny 40.9, Krupp 11 i trzy czwarte, Skoda 250 i pół. Siersza 10.3, Zieleniewski 16.10, Apollo 199, Fanto 6.5, Karpaty 29, Galicja 70, Nafta 27.5.

Giełda zurychska

Zurych, 14. 4 PAT. Paryż 20.43, Londyn 25.33.5. Nowy Jork 5.18.75, Belgja 72.49, Włochy 27.38.5, Hiszpanja 87.25, Holandja 209.22.5, Berlin 124.10, Wiedeń 73, Sztokholm 139.45, Oslo 138.70, Kopenhaga 139.25, Sofja 3.74.5, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.64, Białogród 3.13.5, Ateny 6.87. Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.25, Helsingfors 13.09.

Pakt antywojenny amerykańsko-niemiecki

Przed decyzją gabinetu rzeszy.

Berlin. 14. 4. PAT. „Taegliche Rundschau“ potwierdza wiadomość, że gabinet Rzeszy na dzisiejszem swojem posiedzeniu rozpatrywać będzie notę sekretarza stanu Kelloga w sprawie projektu paktu antywojennego. Dziennik donosi, że rząd niemiecki zajmuje stanowisko przychylne wobec projektu, chociażby z tego względu, że traktat ten zwraca się wyraźnie przeciwko traktatom regionalnym i dąży wyraźnie do zawarcia ogólnego wszystkich obejmującego i obowiązującego traktatu antywojennego. Jednakże jest rzeczą wykluczoną, aby gabinet powziął już dziś jakąś decyzję w tej sprawie.

Nie w N. Jorku lecz w Nowej Fundlandji wylądował samolot „Bremen“

Wiadomości o wylądowaniu w N. Jorku okazały się nieścisłe.

Kraków, 15 kwietnia

Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, okazały się wiadomości o szczęśliwem wylądowaniu samolotu „Bremen“ na lotnisku Mitchellfield pod Nowym Jorkiem — nieścisłe. Wiadomość tę podały wszystkie radjostacje niemieckie a w ślad za niemi wszystkie pisma zagraniczne. Późną nocą dopiero nadeszła autentyczna wiadomość z Nowego Jorku, że brak tam jeszcze wieści o losie „Bremen“.

Dopiero w ciągu dnia wczorajszego (soboty) okazało się, że lotnicy niemieccy z powodu wyczerpania się zapasów benzyny musieli wylądować w Nowej Fundlandji na małej wysepce Greenley-Island, położonej o 1900 km w linji powietrznej od Nowego Jorku.

Mimo to lot transatlantycki samolotu „Bremen“ uwieńczony został powodzeniem, w przeciwieństwie do poprzednich prób podejmowanych w Europie, a zakończonych niestety tragicznie.

Poniżej podajemy telegramy:

* * *

Londyn, 14 4 PAT. Reuter donosi, że samolot „Bremen“ wylądował wczoraj wieczorem wedle czasu europejskiego w Greenly-Island, wysepce położonej w północnej części Nowej Fundlandji nad cieśniną Belle Isle. Aparat doznał tylko powierzchownych uszkodzeń. Lotnicy wyszli bez szwanku.

Nowy Jork, 14 4. PAT. Wyspa Greenlly, na której wylądowali lotnicy niemieccy jest pustynną i skalistą wysepką całkowicie pokrytą lodem w okresie zimowym. Opuszczenie wyspy przed nastaniem odwilży jest niemożliwe bez zastosowania łamaczy lodu. „Bremen“ wylądował prawdopodobnie na pokrytej lodem powierzchni morza w pobliżu wyspy, gdyż lądowanie na samej wyspie ze względu na nierówność tej skalistej powierzchni jest prawie wykluczone. Jak donoszą lotnicy wyczerpali całkowicie zapas benzyny i przy lądowaniu uszkodzili śmigło. Przedstawiciel Nord Deutscher Lloyd zawiadomił lotników, iż samolot typu Junkers opuścił Old-Orchard-Meine udając się na wyspę Greenlly, by umożliwić lotnikom dokończenie lotu.

Gratulacje premjera kanadyjskiego

Ottawa. 14. 4. PAT. Prezydent rady ministrów King przesłał lotnikom niemieckim telegram z życzeniami imieniem rządu i narodu kanadyjskiego, oświadczając, że czyn ich stanowi dowód wielkiego postępu rozwoju lotnictwa. Rzucając most ponad oceanami lotnicy umożliwiają zacieśnienie się węzłów przyjaźni między narodami. Minister pracy Hoenan przesłał do mj. Fitzmaurica telegram w imieniu Irlandczyków kanadyjskich. Przesyłając lotnikom najgorętsze życzenia minister stwierdza, że Fitzmaurice okrył wieczną sławą rasę irlandzką.

Kanada udziela pomocy lotnikom

Ottawa. 14. 4. PAT. Parowiec rządowy „Montcalm“ otrzymał rozkaz udania się na wyspę Greenly, celem udzielenia pomocy załodze „Bremen“. Rząd kanadyjski zastanawia się również nad możliwością wysłania aeroplanu.

Radość w Irlandji

Londyn. 14. 4. PAT. Według doniesień z Dublina panuje tam wielka radość z powodu pomyślnego wyniku raidu transatlantyckiego lotników niemieckich i majora irlandzkiego Fitzmauriza.

List z Przemyśla

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców — Z teatrów. — Uroczystość wojskowa na zakończenie świąt żydowskich

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców, o którego znaczeniu w naszem mieście wielokrotnie pisaliśmy. Zgromadzeniu przewodniczył prezs p. Mateusz Mieses, który na wstępie poświęcił kilka słów pośmiertnych zmarłemu bojownikowi o sprawy kupiectwa żydowskiego błp. posłowi Frostigowi, którego pamięć uczczono przez powstanie. Następnie przedstawił w krótkim zarysie całokształt działalności wydziału. I tak wskutek nadmirenego obciążenia podatkowego musiano wielokrotnie interwenjować w urzędzie podatkowym jak również w izbie skarbowej we Lwowie, skąd przyjechał p. Janowicz celem zbadania przyczyny wygórowanych podatków i to specjalnie obrotowego za r. 1926. W radzie przybocznej miasta uzyskano wskutek interwencji p. Miesesa zniesienie uciążliwego podatku szyldowego. Wskutek pogłosek o zamiarach zwinięcia filji Banku Gospodarstwa Krajowego, zarząd wspólnie ze Stowarzyszeniem Polskich Kupców wygotował memorjał do Warszawy, skąd przyszła przychylna odpowiedź, iż obecnie niema obawy zwinięcia filji w Przemyślu. Również interwencje w sprawie dopłaty do patentów były bardzo skuteczne. Następnie sekretarz Towarzystwa p. Morgenroth uzupełnił sprawozdanie Wydziału. I tak zarząd wysłał memorjały do Izby handlowej i ministerstwa skarbu w sprawie zmiany ustawy o świadectwach przemysłowych (z 4 na 8 kategorje), również intrewencja do Ministerstwa poczt it elegrafów w sprawie protestów wkslowych została pomyślnie załatwioną. Wydział interwenjował również w urzędzie skarbowym w sprawie przymusu sprzedaży tytoniu i w sobotę, którą to sprawę załatwiono po myśli trafikantów żydowskich. Uzyskano i to, iż w wypadku licytacyjnej sprzedaży towarów w urzędzie cłowym część gotówki przeznacza się na żydowską ochronkę sierot. Stowarzyszenie cieszy się wielkiem poważaniem, tak, iż prezydjum sądu na wypadek zgłoszenia postępowania ugodowego zwraca się do Stowarzyszenia o opinję w danej sprawie. Również Izba handlowa stoi w stałym kontakcie z Towarzystwem i wielokrotnie się do niego zwraca w sprawie opinji (dla uzyskania paszportu, zezwolenia przywozu itp.)

Następnie skarbnik Towarzystwa p. Milton złożył sprawozdanie kasowe.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi wybrano nowy wydział z p. Miesesem M. jako prezesem i pp. Gallerem L. i Türklem jako wiceprezesami.

W przejeździe do Lwowa bawił tutaj przez jeden dzień Stefan Jaracz, który wystawił „Samsona i Dalilę“. Gra Jaracza jakoteż całego zespołu była nagrodzona przez licznie zebraną publiczność hucznemi oklaskami.

W pierwsze dni świąt wielkanocnych gościł Przemyśl staraniem Tow. muzycz. „Juwal“, teatr amatorski żydowski ze Stanisławowa im. Goldfadena. Dwa razy wystawiono „Di Nacht aufn alten Mark“ misterjum Pereca jeden raz „Volpone“. Z pełną satysfakcją podziwialiśmy zespół amatorski, który po przezwyciężeniu nadzwyczajnych trudności pokusił się o wystawienie tak trudnej rzeczy, jaką jest wspomniana sztuka Pereca. Gra zespołu jakoteż reżyserja (Hermana) święciły triumfy na scenie przemyskiej.

W ostatni dzień świąt wieczorem po kolacji odbyła się w kahale pożegnalna uroczystość dla żołnierzy żydowskich goszczonych w czasie świąt Pesach przez Komitet obywatelski. W imieniu żołnierzy żydowskich dziękował gminie za zajęcie się żołnierzem żydowskim plut. Bierman. Do zebranych żołnierzy przemówił następnie prezes gminy żydowskiej. Dr Leib Landau. Po przemówieniach odbyła się wspólna fotografja żołnierzy i Komitetu. Następnie przy dźwiękach orkiestry wojskowej rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się do północy.

Wulkan Krakatao czynny

Batawia, 14 4 PAT. Wulkan Krakatao stał się znów czynny. W czasie wybuchu odłamki skał wylatują na 150 stóp w górę.

Kupujcie Szekel!

Nasze babki, nasze matki i my same
używamy do pielęgnowania ciałek naszych dzieci tylko
PUDRU, Mydła i Kremu BEBE SZOFMANA

DROBNE OGŁOSZENIA

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej udziela szybko najdokładniej: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 1149

ZDOLNA ekspedjentka potrzebna do firmy Jadwiga Cypes, Kraków, Poselska 20. 55 g

KUPIĘ za gotówkę kilka domów w Berlinie. Zgł. „M. S. 32“ do Adm „N. Dziennika“. 43 g

POKOJU UMEBLOWANEGO przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu poszukuję. Pisemne zgłoszenia: Bandet, Dietla 21. 54 g

POSZUKIWANA panna, pisząca biegle na maszynie i obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi. Zgłoszenia osobiste do firmy Steinberg, Dajwór 14. 1053 x

PRAKTYKANTA z lepszego domu przyjmie natychmiast firma Feldman, Kraków, Florjańska 41. 47 g

Z KAPITAŁEM 30.000 ZŁ. przystąpię jako spólnik do rentownej wytwórni. Zgłoszenia do Administr. „N. Dziennika“ pod „Solidny“. 50 g

DO WYNAJĘCIA dla 2 panów umeblowany pokój frontowy z osobnem wejściem, ewentualnie na całe lato. Wiadomość Karmelicka 22, II p. na lewo. 1047

MASZYNISTKA rutynowana, znająca język niem.-polski, zasady buchalterji poszukiwana. Zgłoszenia pisemne pod „Zdolna“ do „Prasy“ Karmelicka 16. 1046 x

ZAWARŁABYM znajomość najchętniej z lekarzem Żydem, któryby potrafił przecenić walory duszy nad posag. Jestem młoda, przystojna, prawdziwie dobrego serca. Posiadam 3-pokojowe urządzone mieszkanie i 500 dolarów. Nieanonimowe zgłoszenia do biura „Prasa“, Karmelicka pod: S. O. S. 413

URZĘDNIK pragnie poznać młodą, sympatyczną panienkę.. Zgłoszenia „Młodość“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 51 g

POTRZEBNA ekspedjentka biegła w rachowaniu. Zgłoszenia: Rosenblum, Kraków, Św. Agnieszki 5, między 2—3. 52 g

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z pełnym komfortem i werandą bez kuchni na I piętrze, nadające się na biuro względn. mieszkanie kawalerskie. Czynsz za kilka lat z góry. Zgł. telefon 3271 między godz. 2—3 popołudniu. 1001 x

POSADY poszukuje absolwentka Akademji Handlowej, stenografująca po polsku i niemiecku, pisząca na maszynie, ze znajomością francuskiego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wolna Sobota“ 45 g

STENOTYPISTKI polsko - niemieckiej rutynowanej poszukujemy. Oferty pod „R“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 1058 er

STARSZEGO ekspedjenta obeznanego w branży rowerów poszukuje się zaraz. Zgłoszenia pod „Zdolny“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1061er

EKSPEDJENTKI pierwszorzędnej siły poszukuje „Dom szwajcarskich haftów“ Grodzka 14. 1062 er

GRAMOFONY i PATEFONY tanio na dogodnych warunkach. Kraków, Szpitalna 4 (podworzec). 940 x

UNIEWAŻNIAMY weksle, dane firmie Ekonomja w Józefowie Biłgorajskim, wystawione na 1) zł. 500 płatny 15 lipca 1928; 2) zł. 700, płatny 27 lipca; 3) zł. 500, płatny 11 lipca 1928; 4) zł. 500, płatny 22 czerwca 1928. Ostrzegamy przed nabyciem takowych. Polski Przemysł Sportowy, Sp. z ogr. odp., Kraków, ul. Św. Marka 27. 1057 er

UNIEWAŻNIA się zgubiony paszport na wyjazd zagranicę Ser. B. Nr. 357303 wydany przez Starostwo w Bochni 18 lutego 1928. Nr. 3667/RP 84 na nazwisko Lezer Lipe Becker z Wiśnicza Nowego. 49

„DYWAN“
Tkalnia dywanów i kilimów
Kraków-Podgórze Św. Kingi 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

ZAKOPANE PENSJONAT „ŚWIT“ Heleny Oderbergerowej
poleca pokoje słoneczne z komfortem (ciepła i zimna woda w pokojach) tarasy. Kuchnia wykwintna. – Cena na kwiecień maj i czerwiec 10 zł. dziennie.

Good-Year
opóny samochodowe
Generalna reprezentacja:
„AUTO STAR“ Pijarska 7.

Ważne dla Pań!
Lekcje zbiorowe trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych i serwet franc. Przyjmuje się zamówienia. Wykonuje chustki na letniska. Ceny nm arkowane.
Zakład haftu i szycia bielizny „EMKA“
Kraków, **Pędzichów 3.**



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, Józefińska 30.
Zastępca na Małopolskę: H. GLEICHER, Tarnów.

ZASTĘPSTWO poważnej fabryki wyrobów tekstylnych poszukuje rutynowanego podróżującego obeznanego z klijentelą Zachodniej Małopolski. Zgłoszenia pod „Łódź“ do Adm. „N. Dziennika“. 53 g

POSZUKUJE się zdolnego zastępcy miejscowego do branży galanteryjno - kosmetycznej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zdolny“. 42 g

CHŁOPCA do nauki przyjmie zaraz Birn, krakiec damski, Kraków, Miodowa 25. 36 g

LUSTRA, szyby okienne, gabiloty szklane, oprawa obrazów i luster poleca najtaniej **S. Kilpstein, Kraków, Dietla 87.**

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondnecyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!**

Buchaltera (saldokontysty) z praktyką do natychmiastowego wstąpienia poszukuje się. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „123“.

BIURO ORGANIZACYJNE i BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE S. SANDHAUSA
zaprzysiężonego rzeczoznawcy Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Min. Skarbu
Kraków, Szujskiego 1. Tel. 47-04
Organizacja biur. Bilansowanie. Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. Rewizja ksiąg i bilansów. Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze
Założenie księgowości według najnowszego syst.
„SANRECO“
(patent)
własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne.
Prospekty na żądanie. — **Druki własne.**



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE
oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krew w organizmie ludzkim.
Zioła z Gór Karcu Dra Lauera
sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.
Zioła z Gór Karcu Dra Lauera
usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki, oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.
Zioła z Gór Karcu Dra Lauera
usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych, oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne
Cena ½ pudełka Zł 1·50, podwójne pudełko Zł 2·50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecz.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana